NUMER 131.

DZIENNIK POWSZECHNY

31 Maja / 12 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 12 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b., na stoku Aleksandrowskiej Cytadelli, ponieśli publicznie karę śmierci przez powieszenie, przestępcy stanu, dymisjonowany Sekretarz Gubernialny Henryk Abicht i Kapucyn Ksiądz Agrypin Konarski.

Henryk Abicht aresztowanym został dnia 7 (19) Listopada 1862 roku wraz ze Studentami Medyko-Chirurgicznej Akademji Warszawskiej, Stanisławem Maleszewskim i Michałem Kozłowskim, w skutku podejrzenia jakie ściągnęła na nich broń znaleziona w bryczce ich, pozostawionej przed domem zajezdnym, gdy ciż w tymże domu bawili. Podejrzenie to zwiększyło się tem bardziej, kiedy widząc nadchodzącą policję, zawezwaną do odbycia rewizji w bryczce, chcieli ratować się ucieczką, a Abicht usiłował strzelić do Burmistrza. Po aresztowaniu ich okazało się, że wszyscy mieli podrobione pasporta. W bryczce i przy Abichcie znaleziono: 1, Upoważnienie Komitetu centralnego rewolucyjnego, do zbierania składek; 2. 16, kwitów tegoż Komitetu na złp. 974 gr. 10; 3. sześć rewolwerów; 4. trzy pudełka z prochem, nabojami do rewolwerów i pistonami; 5. dwie siekiery, drąg żelazny i dłuto; 6. truciznę w płynie; 7. dwa blankiety z pieczęciami na pasporta.

Z wyprowadzonego śledztwa i z zeznań Abichta, okazało się co następuje:

Henryk Abicht pochodzi ze szlachty Gubernji Wileńskiej, ma 27 lat wieku, religji Ewangelicko-Augsburgskiej, nauki pobierał w Gimnazjum Wileńskiem, pozostawał na służbie od r. 1852 do 1857 w Zarządzie poczt, w roku zaś 1857 uciekł z Wilna za granicę, z powodu, jak się ze ściągniętych wiadomości okazało, znacznych długów, które zrobił prowadząc najrozpustniejsze życie, oraz z obawy odpowiedzialności w skutku podejrzenia o skradzenie znacznej sumy pieniędzy, zabrane jego stryjowi.

W czasie śledztwa i na odbytym sądzie, Henryk Abicht zeznał, że jeszcze przed ucieczką za granicę należał w Wilnie do tajemnego towarzystwa politycznego, a we Wrześniu 1857 r. uciekłszy z Wilna, udał się przez Warszawę i Kraków do Londynu, gdzie pracował *w drukarni dziennika „Kołokoł,"* jako korektor i tłumacz, i zarazem *wstąpił* do tak zwanego *„Polskiego towarzystwa rewolucyjnego"*; potem *wybrany został na Członka Komitetu Polskiego,* celem którego było wzniecenie w Polsce zbrojnego powstania, i zostawał w tym Komitecie do r. 1861. Pomieniony Komitet, w celu rozszerzenia swej propagandy, rozsyłał emisarjuszów. Prócz tego tenże Abicht był członkiem „towarzystwa międzynarodowego" mającego na celu jednoczesne wywołanie powszechnego powstania dla obalenia rządu monarchicznego i zaprowadzenia wszędzie demokratycznych rzeczypospolitych. W r. 1861 Abicht miał sobie przez pomieniony Komitet Polski poruczone *udanie się do Królestwa Polskiego, w charakterze emisarjusza;* lecz chcąc poprzednio obeznać się w ogólności ze stanem sprawy Polskiej, udał się do Paryża, *gdzie się widział z Ludwikiem Mirosławskim.* Z Paryża jeździł dwa razy znowu do Londynu, raz *dla zakomunikowania Komitetowi zebranych wiadomości,* a powtórnie w celu dostania pasportu, który rzeczywiście był mu wyjednany przez Komitet, na imię Johna Breta, poddanego angielskiego. Za tym pasportem przybył on 25 Marca r. z. do Warszawy i zatrzymawszy się w hotelu na Dziekance, oddał pasport swój policji; następnie zaś odebrawszy go pod pozorem wyjazdu do Moskwy, *mieszkał w rozmaitych miejscach w Warszawie za fałszywemi pasportami, które sam podrabiał i do których przykładał zrobione w Londynie pieczęci.*

Tymczasem zapoznawszy się z ajentami Warszawskiego Komitetu Centralnego, wszedł za ich pośrednictwem, w stosunki z tymże Komitetem; poczem zajął się spełnianiem przyjętego na siebie w Londynie obowiązku, to jest, *przygotowywaniem zbrojnego powstania,* a w tym celu *starał się* przez osoby rozmaitego stanu *zaprowadzać kółka rewolucyjne.* Prócz tych działań, *trudnił się rozszerzaniem* tak w Warszawie, jako też i w ogóle w Królestwie Polskiem, gazet potajemnie wydawanych, które otrzymywał od różnych osób w Warszawie. Przy wyjeździe jego z Warszawy do rozmaitych miejsc w Królestwie i na Litwę, dawano mu tutaj listy rekomendacyjne; jeżdżąc zaś po Królestwie i Litwie, *wszędzie namawiał obywateli do zbliżenia się z włościanami i pozyskania ich zaufania a to w celu, iżby przy wybuchnięciu powstania, mieć możność podburzenia prostego ludu na pierwsze hasło.* Chociaż w działaniach swych, Abicht wykonywał polecenia Komitetu Centralnego, jednak miał z nim stosunki li tylko przez jego ajentów, przez których odbierał też rozkazy; z tego powodu Członków Komitetu wcale nie zna. Prócz tego, tenże Komitet *dawał mu* w niektórych razach *zlecenia,* a mianowicie, ażeby się udał do tej lub owej osoby, zajął się propagandą w tem lub owem miejscu. *O skutkach swoich działań donosił Komitetowi.*

W czasie pobytu swego w Królestwie Polskiem i na Litwie, przybierał rozmaite zmyślone nazwiska, tak, że prawdziwe jego nazwisko znane było bardzo niewielu osobom z najbliższych jego znajomych.

Sąd Wojenny Polowy, po rozpoznaniu tej sprawy, na podstawie powyższych okoliczności i własnych zeznań obwinionego, skazał Henryka Abichta na karę śmierci „przez powieszenie".

Obwinieni Stanisław Maleszewski i Michał Kozłowski, uznani za winnych usiłowanej ucieczki za granicę, pozyskania w tym celu od Abichta fałszywych pasportów, a Maleszewski prócz tego, namawiania Kozłowskiego do ucieczki, skazani zostali: Maleszewski—na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie na osiedlenie w mniej odległych miejscach Syberji, a Kozłowski—na pozbawienie wszelkich szczególnych służących mu osobiście i do stanu jego przywiązanych praw i przywilejów, i zesłanie na mieszkanie do Gubernji Wołogodzkiej.

Ksiądz Agrypin Konarski, mający wieku lat 43, Kapucyn, w Czerwcu 1856 r. zesłany był na Łysą górę, zkąd w r. 1859 uciekł za granicę, a od r. 1861 mieszkał w Krakowie. Na początku r. 1863, w skutku wezwania Komitetu Centralnego rewolucyjnego, udał się do bandy Langiewicza, po rozbiciu której przeszedł do bandy Czachowskiego, a następnie do bandy Kononowicza; spełniał obowiązki księdza, odbierał rewolucyjną przysięgę, po skończonem nabożeństwie miewał przed ołtarzem rewolucyjne mowy i nauki. 23 Maja opuścił bandę Kononowicza, który przepędził go za częste upijanie się.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Powszechnie utrzymują w Paryżu, iż najdalej za dwa tygodnie nastąpi zmiana gabinetu. Spór pomiędzy marszałkiem Randon a jenerałem Forey, którego to sporu artykuł w *Monitorze* o zapasach amunicji w Meksyku, wcale nie załatwia, daje pogłoskom o zmianach w gabinecie paryzkim dosyć usprawiedliwioną podstawę, a powołanie przez Cesarza marszałka Niela do Fontainebleau na naradę, uważane jest jako oznaka, że marszałek ten zajmie po marszałku Randon godność ministra wojny. Obecny gabinet wszakże, przedtem nim się usunie, ma załatwić wszystko co się tyczy wyborów, to jest rozdzielić nagrody i kary z tego powodu. Słychać, że bardzo wielu prefektów albo otrzyma dymisję lub też zostaną usunięci ze służby czynnej. Uzupełniające wybory wyznaczone na d. 15 kwietnia, podług przewidywań dzienników, wypadną wszystkie na korzyść opozycji. Baron Rotszyld wydał obiad na cześć p. Thiersa, co uważane jest także za symptomat opozycyjny, a tem bardziej zwraca uwagę, że baron Rotszyld wraz z swą małżonką, należą do pierwszej serji zaproszonych do Fontainebleau.

Bardzo niepokojące wieści krążą o stanie rzeczy pod Pueblą. Według depesz hiszpańskich, wojska francuzkie w dniu 3 maja poniosły tak silną porażkę, że jenerał Forey musiał opuścić zajęte w Puebli stanowiska i rozpoczął odwrót ku Orizabie. W walce ostatniej, szczególniej mieli ucierpieć zuawi, a jeden ich batalion zupełnie został zniszczony. Według tychże wiadomości, których wiarogodność wszelako jest wątpliwa, jenerał Forey zażądał jak najspieszniejszego przysłania posiłków i to znacznych, najmniej w ilości 20,000 ludzi. W istocie wkrótce mają być wysłane z Cherbourga znaczne zapasy wojenne i posiłki, i w tym celu polecono mieć tam w gotowości dziewięć statków. Powiadają także, iż jenerał Frossard uda się do Meksyku, lecz nie na miejsce jenerała Forey, tylko jako jego pomocnik. W każdym razie pogłoski o mianowaniu marszałka Niela ministrem wojny, równie jak i artykuł *Constitutionnela,* zalecający aby nie dawać wiary żadnym wiadomościom z Meksyku, z wyjątkiem urzędowych, podawanych przez dzienniki francuzkie, — wskazują że stan rzeczy pod Pueblą, nie jest zbyt pomyślny.

Jeden z dzienników paryzkich podaje wiadomość, że Franciszek II z pewnością opuszcza Rzym, w skutek przedstawień poczynionych u dworu papiezkiego, przez niektórych członków ciała dyplomatycznego, który uznaję pobyt Franciszka II w Rzymie za główną przyczynę ciągłych wzburzeń. Franciszek II ma się udać do Bawarji, która już służy za schronienie byłemu królowi greckiemu Ottonowi. Już nawet wysłał on jenerała Bosco do Monachjum, dla wyszukania mu w okolicach tego miasta stosownego mieszkania.

Sprawozdanie komitetu sejmu związku niemieckiego w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, ułożone przez p. Pfordten, w pierwszej części przedstawia historyczny obraz całego sporu, a w drugiej ostro krytykuje postępowanie Danji. W końcu sprawozdanie zaleca przyjęcie wniosku hanowerskiego, z tą zmianą, że ma być pozostawiony Danji nie sześcio, lecz tylko cztero-tygodniowy termin do odwołania postanowienia z 30 marca r. b. i spełnienia zobowiązań z r. 1851 i 1852, po czem w razie odmowy ze strony Danji, miałoby nastąpić związkowa wojskowa egzekucja.

Król Szwedzki udał się obecnie do Skanji, gdzie kilka dni będzie obecny przy zwykłej dorocznej mustrze kilku pułków rezerwowych. Koło 20 b. m. ma on powrócić do Ulricsdal, swej letniej rezydencji, zkąd uda się do Chrystianji, na zamknięcie posiedzeń stortingu.

(Ind. b., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 6 Czerwca. Stosownie do dziwnego, oddawna przyjętego zwyczaju, obchodzony dziś tu był urzędownie dzień urodzin Królowej, jakkolwiek Jej Królewska Mość urodziła się nie 6-go czerwca, lecz 24-go maja. W zeszłym miesiącu monarchini ukończyła 45-ty rok życia. Tym razem nie było zwykłej parady wojsk w parku St. James, a uroczystość ograniczyła się na wywieszeniu flagi królewskiej na licznych budowlach publicznych, na biciu w dzwony, salwach z dział w parku St. James, w Tower i arsenale w Woolwich, oraz na iluminowaniu domów liwerantów dworskich i klubu. Giełda była zamknięta.

Z Paryża pod dniem 5-m b. m. piszą do *Globe*: „Cesarzowi w ostatnim czasie droga do tego stopnia utorowaną była, iż mógł, tak samo jak Aleksander Macedoński, uskarżać się na zbytnią łatwość w osięgnięciu powodzenia. Lecz wybory paryzkie dały temu monarsze wiele do myślenia. Ma on do wyboru rozmaite drogi: może on wycofać załogę z Rzymu i odwołać swe wojska z Meksyku. Każda z tych decyzij byłaby popularną, lecz zdaje się, że druga z nich ma najwięcej szansy powodzenia, byleby się do tego sposobność przedstawiła. W takim razie wina niepowodzenia zwalonąby została na ministra wojny, a marszałek Randon stałby się ofiarą zmiany w polityce. Rozważywszy tę kwestję ze stanowiska finansowego, kombinacja taka zdaje się prawdopodobną, gdyż wyprawa meksykańska więcej kosztuje, niż na to pozwalają sumy uchwalone, a żądanie nowych nadzwyczajnych dodatków do budżetu w chwili otwarcia nowego ciała prawodawczego, przyczyniłoby się jedynie do zwiększenia opozycji".

Ślub księcia Chartres z księżniczką Marją Orleańską odbędzie się w przyszły czwartek w Kingston.

W Sheffieldzie odbył się w zeszłą środę wieczorem meeting, na którym wynurzone zostało, tak wdowie po jenerale Jackson, jak i armji stanów skonfederowanych, spółubolewanie obywateli angielskich z powodu straty poniesionej przez oboje. W ciągu rozpraw zastanawiano się nad sposobem zdolnym położyć koniec bratobójczej walce pomiędzy Północą i Południem, a jedyny do tego środek zgromadzenie upatrywało w uznaniu stanów skonfederowanych jako niepodległego państwa; uznano także, że w sporze tym niezbędna jest interwencja Anglji i Francji.

Do Liverpoolu przywieziono w ciągu ostatnich ośmiu dni przeszło 80,000 wańtuchów bawełny, w tej liczbie z Nowego-Jorku tylko 406 wańtuchów, zaś z Bombay 33,039, z Kalkuty 3,455, z Szangai 16,583 i z Hong-Kongu 3,261 wańtuchów. Inne mniejsze partje pochodzą z rozmaitych wysp zachodnio-indyjskich, z Brazylji i Egiptu.

Austrja.

Wiedeń, 8 Czerwca. Posiedzenia rady państwa otwarte zostaną 17-go b. m. Jest to wiadomość poczerpnięta z dobrego źródła. Wszelkie przeto pogłoski, szerzące się od kilku dni, co do odłożenia na później otwarcia tegorocznej sesji parlamentarnej, są bezzasadne. Budynek drewniany, w którym austrjacka izba deputowanych odbywa posiedzenia, ma być, jak głoszą, tak uszkodzony, że wymaga zupełnej restauracji, która nie może być ukończoną do 17 b. m. Lecz *Presse* wiedeńska zapewnia, iż ma z niezawodnego źródła wiadomość, żegmach ten wymaga niewielkiej naprawy, która ukończoną zostanie z łatwością przed dniem wyznaczonym do otwarcia posiedzeń rady państwa. Gdyby nawet tymczasowo drewniana sala obrad nie odpowiadała na teraz swemu przeznaczeniu, to i w takim razie znalazłby się w Wiedniu jaki lokal publiczny, w którymby izba deputowanych mogła obradować. Przy tej sposobności pomienione pismo zapytuje, dla czego tak zwolna postępuje projekt wzniesienia w Wiedniu odpowiedniego dla obrad parlamentarnych budynku. W każdym razie spodziewać się należy, iż podczas tegorocznej sesji, gabinet wystąpi w radzie państwa ze stosownym w tym względzie planem.

Zapewniają, że tegoroczna sesja parlamentarna nie będzie otwarta w równie uroczysty sposób, jak to miało miejsce przy otwarciu, 1-go maja 1861 roku, pierwszej sesji rady państwa. Nie tylko, że Cesarz nie otworzy sam osobiście tych posiedzeń, lecz nawet nie zostanie odczytaną mowa tronowa. Posiedzenia rady państwa ma otworzyć w bardzo prosty sposób minister stanu Schmerling w imieniu Cesarza, bez wszelkiego przemówienia co do kwestij politycznych, wbrew uświęconemu zwyczajowi państw konstytucyjnych.

Podług wiadomości z wielkiego księztwa Siedmiogrodzkiego z 2-go b. m., nie ma najmniejszej wątpliwości co do zachowania się sasów siedmiogrodzkich na przyszłym sej-

RZECZY PRAWNE.

STUDIA

NAD

Kodeksem Karnym 1818 r. i późniejszemi prawami kryminalnemi.

przez

Romualda Hube.

IV.

Podział przestępstw.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 129).

Wracamy do podziału przestępstw na trzy klasy.

Że podział ten nie jest wyłącznie utworem potrzeb praktycznych prawodawstwa, ale że jest wypływem pospolitych pojęć i uczucia powszechnego, najlepiéj nas o tém przekonywa sam nasz język, w którym posiadamy trzy wyrażenia: zbrodnia, występek i przekroczenie, malujące w umyśle każdego człowieka właściwe i stanowczo różniące cechy zupełnie różnych czynów przestępnych. Równie dobitnie, choć może nie tak silnie, oddają tę różnicę wyrażenia francuzkie: crime, délit, contravention i niemieckie: Verbrechen, Vergehen i Uebertretung.

Nie można też powiedziéć, że podział ten jest czémś nowém. Znajdujemy go wszędzie, gdzie społeczeństwo więcéj rozwinięte. Znane są już w prawie rzymskiém wyrażenia: crimen, delictum, nefas; do każdego z nich było przywiązane oddzielne znaczenie, a chociaż są nacechowane pewną miejscową właściwością, odpowiadają już w części dzisiejszym pojęciom.

Teorya naszego podziału zaczyna się wykształcać w wiekach średnich.

Wiadome są w nadaniach, do czasów tych odnoszących się, tak nazwane cztery (a często i więcéj) przypadki, jako wyłączone z pod jurisdykcyi miejscowéj i zachowane do osądzenia sądom królewskim, z tego powodu nazwane nawet we Francyi cas royaux. Były niemi: morderstwo, rabunek, podpalenie, gwałt, niekiedy złodziejstwo,—do nich dołączano jeszcze zdradę (infidelitas), obejmującą w sobie różne gatunki zbrodni stanu. Otóż to nasze zbrodnie. Obok nich stawały wszystkie przestępstwa średnie, które należały pod sąd panów terytoryalnych, albo jurisdykcyj wyższych miejskich; to były nasze występki; a za nimi szły dopiero przekroczenia małe, ulegające jurisdykcyi miejscowych władz policyjno-sądowych. I późniéj, kiedy sądownictwo karne przechodzić wszędzie zaczęło na władzę królewską — robiono znowu różnicę między przestępstwami, na które postanowioną była kara śmierci i kary mutilacyjne, a temi które mniejszą karę za sobą pociągały.

Znany także jest nietylko w historyi, ale jeszcze i w dzisiejszém prawodawstwie angielskiem podział występków (crimes) na félonies, do których dolicza się zwykle i treason, i na misdemeanors to jest na zbrodnie i występki w ścisłém znaczeniu. Osobną dopiero klassę stanowią przekroczenia przeciwko miejscowym policyjnym rozporządzeniom.

Można więc powiedziéć, że nowe prawodawstwa podziału tego nie wynalazły, ale go odziedziczyły z praw dawnych, tylko więcéj go ukształciły. Pierwszym był Kodeks francuzki karny, który mu nadał znaczenie europejskie, z niego przeszedł do Kodeksu bawarskiego 1813 r. i naszego 1818 r. Niebawem spotykamy go i w późniejszych Kodeksach, a mianowicie w r. 1819 w Kodeksie neapolitańskim, w roku 1820 w Kodeksie Parmy, w r. 1834 w Kodeksie greckim, w roku 1839 w Kodeksie sardyńskim, w roku 1841 w Kodeksie jońskim, nareszcie w Kodeksie pruskim, nowym sardyńskim, oldenburgskim i bawarskim.

Kodeksy te nawet w tym względzie zgodne są z francuzkim, iż w jednéj i téj saméj księdze praw obejmują w sobie przepisy o wszystkich trzech rodzajach przestępstw, uporządkowane w taki sposób, iż rozporządzenia o zbrodniach i występkach stanowią pierwszą część onéj, a przepisy o przekroczeniach policyjnych drugą część.

Kodeks wirtembergski i nowy bawarski przyjmują także podział potrójny francuzki, na zbrodnie, występki i przekroczenia,—niemniéj tak samo jak francuzki, traktują o dwóch pierwszych rodzajach przestępstw razem, ale z przepisów o przekroczeniach policyjnych, tworzą zupełnie osobną ustawę. Ustawa policyjno-karna bawarska wydana została w tym samym roku co i Kodeks karny — pod nazwiskiem Policeystrafgesetzbuch.

Inną właściwość przedstawia Kodeks hiszpański. On odróżnia tylko dwie klassy przestępstw: występki (delitos) i przewinienia (faltas) — ale kary na występki, rozdziela na kary kryminalne (aflictivas) i poprawcze (correctionales) i tym znowu sposobem w rzeczy saméj, zbliża się do Kodeksu francuzkiego. Podobieństwo to staje się tém większe w praktyce, że podług przepisów o jurisdykcyi kryminalnéj i w Hiszpanii odróżniają się trzy gatunki sądów karnych.

Stanowczo nie przyjmują potrójnego podziału francuzkiego Kodeksy hanowerski i saski. Opisane w nich przestępstwa noszą jedno tylko nazwisko (Verbrechen) i kary na nie postanowione, nie rozdzielają się na rodzaje kar kryminalnych i poprawczych.

Zgodny jest pod tym względem z nimi Kodeks rzymski; — obejmuje także zbrodnie i występki pod nazwiskiem jedném delitti, ale wyraźnie wyłącza z pod tego ogólnego nazwania przekroczenia policyjne i odsyła je do osobnych ustaw.

Szczególniéj ciekawą kombinacyę przedstawia Kodeks nowy austryacki. Staje i on na stronie potrójnego podziału przestępstw Kodeksu francuzkiego, ale różni się w układzie swym w tém stanowczo od Kodeksu francuzkiego i innych, które za jego wzorem poszły, że zbrodnie (Verbrechen) oddziela od innych przestępstw i mówi o nich w pierwszéj części oddzielnie, a drugą zachowuje dla występków i przekroczeń policyjnych.

Z krótkiego tego wywodu pokazuje się, że podział potrójny przestępstw, mniéj więcéj powszechnie przyjęty, — a gdzie to jeszcze nie nastąpiło, szukać głównie należy powodu w nieuporządkowaniu sądownictwa kryminalnego, najwięcéj zaś w braku sądów przysięgłych.

Więcéj oporu znajduje uznanie stosowności tego podziału ze strony nauki. Jednakże opór ten dostrzegamy tylko w Niemczech. Argument najważniejszy, który przytaczają uczeni niemieccy przeciwko potrójnemu podziałowi przestępstw, polega na tém, że niepodobieństwo racyonalnie rozdzielić przestępstwa, że zatém cały podział jest tylko dziełem dowolności prawodawczéj. Zgadzam się na to, że dla usunięcia wątpliwości, jakie się tu i owdzie nastręczają, przy oddzieleniu zbrodni od powinowatych z niemi występków, potrzebną jest niekiedy arbitralna decyzya prawodawcy, tak jak w tysiącznych innych kombinacyach społeczeńskich, gdzie idzie o odgraniczenie rozmaitych sfer, to wszakże bynajmniéj jeszcze nie obala zasadności fundamentalnego zarysu, który jest niewątpliwie wielkim pomysłem porządku i wyrazem wyniosłych myśli organicznych.

Czują to pewno aż nazbyt dobrze uczeni niemieccy i sądzę, że oppozycya ich dość systematyczna przeciw temu podziałowi, głównie ztąd tylko pochodzi, że najpierwszym był Kodeks francuzki, który ją za dni naszych jasno sformułował i w systemacie swym dobitnie uwydatnił. Jednak już i w jurisprudencyi niemieckiéj w ostatnich czasach nie jeden powstał poważny głos, stanowczo za potrójnym podziałem przestępstw przemawiający.

Przyznając wszakże i racyonalność i praktyczną potrzebę potrójnego podziału, bynajmniéj jeszcze nie zgadzamy się na sposób, w jakim podział ten zwyczajnie w Kodeksach urzeczywistnia się,

mie, i co do szczerego z ich strony postanowienia, popierania wszelkich środków mających na celu rozwój życia konstytucyjnego w monarchji austrjackiej. W samym tylko Kronsztadzie znajduje się jeszcze stronnictwo, ciągające się dotąd ze swem postanowieniem. Lecz z *Kronstädter-Zeitung* zdaje się okazywać, że i tam zaczyna zachodzić zmiana w usposobieniu politycznem. W artykule tego pisma, pod tytułem: *Ob die Kronstädter in den Reichsrath gehen?* powiedziano między innemi: „Mieszkańcy Kronsztadu są stanowczo za radą państwa, i to dla powodów praktycznych, mianowicie z przekonania, że bezowocna negacja, z jaką naród węgierski występuje dumnie przeciw pomienionej radzie, nie uchodzi rozwiniętemu pod względem społecznym narodowi, żyjącemu z pracy, z handlu i przemysłu, a zatem potrzebującemu spokojności i porządku prawnego. Wśród dotychczasowego rozdwojenia w stosunkach, wśród przepaści dzielącej ludy z tej strony Litawy, od tych które mieszkają po tamtej tejże rzeki stronie, doszlibyśmy do ostatecznej ruiny.

Francja.

Paryż, 7 *Czerwca*. Jak przewidywano w poważniejszych sferach, żaden z ważnych głoszonych środków nie został postanowiony na wczorajszej radzie gabinetowej; *Monitor* nie ogłosił ani zmiany ministerjum, ani zmian w gabinecie, ani zamknięcia dziennika *La France*. Wszelako, jak zapewniają z dobrych źródeł, wczorajsze posiedzenie było bardzo zajmujące; hrabia Persigny miał podobno przedstawić, jak zapowiadano, plan nowego systemu rządu, żądać cofnięcia dekretu z 24-go listopada, użycia surowych środków przeciw prasie, a szczególniej przeciw dziennikowi *La France*, domagając się jeżeli nie zamknięcia, to przynajmniej zawieszenia jego wydawnictwa. Według tego planu, p. Persigny ustąpiłby swój wydział teraźniejszemu prefektowi Sekwany p. Haussmannowi, a sam zająłby miejsce po p. [illegible], który otrzymałby godność ambasadora w Petersburgu. Na posiedzeniu rady gabinetowej, p. Persigny podobno przemawiał z wielką żywością; odpowiadał mu tylko p. Billault, który zgodnie z pp. Rouher, Walewskim, Drouyn de Lhuys, i podobno prawie wszystkiemi członkami, już od kilku dni odzywał się za polityką bardziej pojednawczą. P. Billault tego samego dnia przed posiedzeniem rady miał oświadczyć Cesarzowi, że nie może podjąć się obowiązku bronienia przed izbami, polityki takiej, jaką chce wprowadzić p. Persigny.

Cesarz na posiedzeniu rady gabinetowej, przerwał spór toczący się pomiędzy p. Persignym a p. Billault, oświadczając, iż przed zamknięciem już wszystkich wyborów, nie zmienia, ani w ogóle nie myśli zmieniać polityki wewnętrznej, trzeba mieć wiadomości o wyborach uzupełniających i wprowadzić na porządek dzienny sprawę meksykańską, która go ciągle żywo zajmuje. Dnia 2-go maja wojska francuzkie [illegible] w Puebli [illegible] kwadrat domów, lecz następnego dnia zostały na innym punkcie odparte. Wojska tracą ufność i wysłanie posiłków okazuje się koniecznem.

Monitor podaje do wiadomości, że w dniu 19-ym kwietnia wojska francuzkie, stojące pod Pueblą, miały zapas żywności na 50 dni. Obok tego zasób 3 miliony racij, wystarczający na trzy miesiące dla całej armji wyprawy, znajdował się w Vera-Cruz. Zapasy amunicji wzięte przez różne oddziały armji wyprawy, stanowiło: 12,800,000 ładunków dla piechoty, czyli średnio po 600 ładunków na człowieka i 42,348 nabojów dla dział żłobkowanych, a mianowicie po 675 nabojów na każde działo górne, po 1,200 nabojów na działo polowe, po 1,023 nabojów na działo rezerwowe, po 1,000 nabojów na działo pozycyjne. Wkrótce nadejdzie do Vera-Cruz 1 milion ładunków dla piechoty, 19,800 nabojów dla dział gwintowanych, 9,000 sztuk bomb i 55,000 kilogramów prochu.

Stanowczo zapewniają, że wybory 20 lub 22-ch kandydatów rządowych, będą unieważnione z powodu, iż nie nadesłali oni powtórnej przysięgi pismiennej wymaganej od stawiających swe kandydatury. Dziś utrzymują, że panu Cochin proponowano aby wystąpił, nie jako kandydat rządowy, ale jako kandydat przyjęty przez rząd, tak jak p. Kolb-Bernard. Pod tym warunkiem głosy udzielone na pierwszych wyborach kandydatowi rządowemu w 6-m okręgu Paryża, p. Fouché-Lepelletier byłyby jemu oddane. Lecz p. Cochin podobno nie przyjął tej propozycji i nie pozostaje mu jak zrzec się kandydatury, lub uzyskać jeszcze mniej głosów niż za pierwszym razem, ponieważ walka będzie się toczyła wyłącznie pomiędzy kandydatem rządowym a p. Guéroultem, którego to ostatniego zwycięztwo uważane jest za niewątpliwe.

La France pisze: „Według wiarogodnych wiadomości, możemy donieść, że trudności, jakie mogła wywołać ostatnia depesza Porty w przedmiocie kanału Suezkiego, łatwo zostaną usunięte. Książę Napoleon, po zwiedzeniu Egiptu i Syrji, uda się do Konstantynopola, gdzie, jak zapewniają, zostanie nareszcie załatwiona ta sprawa w sposób zadowalniający wszystkich interesowanych. Depesza turecka dotyczyła głównie trzech punktów: neutralizacji kanału, robót przymusowych i nadania gruntów. Pierwszy punkt nie może wzniecić żadnej trudności, ponieważ od rozpoczęcia przedsięwzięcia, p. Lesseps kilkakrotnie oświadczył o konieczności neutralizowania kanału, ponieważ ciągle miał cel nadania swemu dziełu charakteru powszechności, co wyłączało tym samem, wszelką myśl zajęcia tego kanału na korzyść jednego państwa. Co do roboty przymusowej, która tak niepodoba się Porcie, nie do kompanji lecz do wice-króla Egiptu należy jej zniesienie, aby tylko spełnił przyjęte zobowiązania; projekt w tym względzie już opracowany. [illegible] gruntów nad kanałem, kompanji Europejskiej, koncesji sprzeciwiającej się prawom tureckim; wiadomo, że Egipt już nie raz był wyswobodzany z pod praw, na które powołuje się Porta, a gdyby nawet nie można uważać za zasadę tego prejudykatu, to Porta wszakże mogłaby wydać prawo o kolonizacji europejskiej, zastosowane do tej koncesji. Zdaje się, że Porta zgodzi się na ten ostatni środek, aby pojednać prawo z interesem, w kwestji, mającej europejskie znaczenie."

Włochy.

Turyn, 5 *Czerwca*. Przed trzema dniami w izbie deputowanych, po trzechgodzinnem daremnem oczekiwaniu, prezes izby nakrył głowę i wyszedł. Z 443 deputowanych przy czytaniu listy imiennej brakowało 205, tak, że izba nie miała dostatecznej liczby do stanowienia uchwał. Prezes izby, nim opuścił salę, powiedział kilka słów surowej nagany, które powtarzają dzienniki z ostremi dodatkami. Publiczność jest oburzona.

Z Florencji donoszą, że na odbytem tam w dniu 2-u b. m. ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów kolei żelaznej [illegible], uchwalono w zasadzie zlanie się tego towarzystwa z innemi towarzystwami kolei żelaznych w środkowych Włoszech, w celu utworzenia rozległej sieci kolei żelaznych, które przybiorą nazwę kolei żelaznej morza Śródziemnego. Zlanie się to uchwalone zostało z wyraźnem zastrzeżeniem, że rezydencją nowego towarzystwa będzie Florencja.

Jak donoszą z Rzymu, spodziewano się tam wkrótce ogłoszenia drukiem w całej obszernosci, zapadłego przed kilkoma dniami wyroku sądowego przeciw 10-u osobom zamięszanym do sprawy Venanzi-Fausti. Dotyczy on tylko czysto politycznego przestępstwa, lecz skazani w tej sprawie, co do obwinień o podpalenia i zamachy na życie różnych prywatnych osób pozostają jeszcze pod procesem. Na jednem z posiedzeń, w ostatniej chwili, Fausti sam osobiście się bronił. Postawa jego, w czarnym fraku, z orderami na piersiach, była bardzo imponująca. Mówił wiele, ale nie jasno, a kiedy przyszło do objaśnienia co do użycia przysłanych mu przez jednego z wygnanych książąt 4,000 skudów, sam się z sobą skrzyżował. Jego obrońca, adwokat Dionisi pospieszył mu na pomoc, lecz przywołano go do porządku. Wyrok skazuje Venanzego i Faustego na 20 lat, Gulmanellego na 15, pięciu innych na 10, a dwóch najmniej winnych na 2 lata więzienia. Fausti, na żądanie otrzymał zamiast dotychczasowego wilgotnego, cokolwiek lepszy numer w areszcie. W dniu wydania wyroku obawiano się manifestacij na korzyść skazanych, w skutku czego Ojciec Św. zaniechał zapowiedzianej na ten dzień przechadzki po Corso. Spodziewają się, że Ojciec Św. karę więzienia, zawyrokowaną na powyżej wspomnionych 10 osób, zamieni na karę wygnania.

W urzędowych stosunkach kardynał Antonelli co dzień bardziej wraca na dawne swe stanowisko, które, jak wiadomo, po aresztowaniu kawalera Fausti, mocno było zachwiane. To jest pewnem, że kardynał wcale nie zamierza prosić o ułaskawienie swego dawnego zarządcę dworu i zaufanego sługi.

Król Wiktor-Emanuel udzielił kapitanowi Speke, który odkrył źródła Nilu, złoty medal, z swem popiersiem na jednej stronie, a na drugiej z napisem: *Speke-legionum Indiae—Centurioni—Honor a Nilo.* Ten napis jest powtórzeniem napisu, na medalu udzielonym przez rząd angielski admirałowi Nelsonowi po bitwie pod Abukirem. Kapitan Grant otrzyma srebrny medal z napisem: *Al capitano Grant, che divise col capitano Speke gloria e pericoli.*

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 9 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu magistratu został odczytany reskrypt rejencyjny, zakazujący stanowczo wykonania uchwały delegowanych miasta z d. 4-go b. m.—Po odrzuceniu wniosku dotyczącego podania skargi do naczelnego prezesa i ułożenia adresu ze strony samego tylko magistratu, postanowiono zakomunikować delegowanym miasta reskrypt rejencyjny.

Neapol, 9 *Czerwca*. Na uroczystości otwarcia drogi żelaznej z Neapolu do Eboli, p. Tecchio, reprezentant stowarzyszenia, które otrzymało koncesję tej kolei wniósł toast na cześć króla i za przyłączenie Rzymu i Wenecji, wśród oklasków i uniesienia obecnych.

Turyn, 9 *Czerwca*. Margr. Pepoli wraz z małżonką przybył do Turynu, i zabawi kilka dni we Włoszech, z powodu interesów familijnych.

Rzym, 9 *Czerwca*. Dziennik *Osservatore* zaprzecza wyrażeniom mowy lorda Palmerstona dotyczącym kazania księdza Carci. Kilka osób, które były na kazaniu tem obecne, podpisały przed notarjuszem deklarację, zaprzeczające wyrazom lorda Palmerstona, a deklaracja ta została przesłana p. Bowyer.

Kassel, 10 *Czerwca*. Dzisiaj wydany Dziennik Praw, umieszcza prawo z d. 6 maja zawierające dalsze postanowienia co do zgromadzenia się Stanów, i reskrypt ministerjalny z dnia dzisiejszego dotyczący wyboru deputowanych ze stanu szlacheckiego.

Trjest, 10 *Czeewca*. Wiadomości nadeszłe z 23 kwietnia z Hong-Kong, według których odpowiedź na angielskie ulimatum. Gubernator japoński w Kanagawa, oświadczył admirałowi angielskiemu, że rząd jest za słaby. aby mordercę Richardsona, księcia Szimadzu Saburo ukarać; można należące do tego księcia wyspy Lutszu zasekwestrować; parowiec tegoż księcia został zabrany. W Jokahama stoi 8 angielskich statków, a jeszcze oczekują przybycia 5-u innych. Angielskim poddanym w Japonji, zalecono stosowne przedsiębrać środki.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny i nadzwyczaj gorący. Średnia temperatura dnia wynosiła $19\frac{1}{2}$, o $5\frac{1}{2}$ stopni wyższa od normalnej,—największe ciepło po południu wynosiło 24,—najmniejsze w nocy $12\frac{1}{2}$ stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest 749,08 milimetrów. Panujący mocny wiatr południowo-wschodni nieco łagodził upał, rano i wieczorem był wiatr mierny. Elektryczność 16 stopni. Na słońcu gromada plam z 4-ch plam małych złożona i 3 plamy oddzielne.

— W dniu wczorajszym Józef Hotkiewicz, dymisjonowany żołnierz, ostatnio z profesji stolarskiej utrzymujący się, lat 44 wieku liczący, pod Nr. 2,232 zamieszkały, nagle życie zakończył. Podobnież Ewa Czaplicka, wyrobnica, lat 37 wieku licząca, pod pod Nr. 3,036 zamieszkała, nagle życie zakończyła.

Również w dniu wczorajszym, Jan Kranc, lat 16 wieku liczący, przy swej matce pod Nr. 92 na Pradze zamieszkały,—kąpiąc się w Wiśle od strony Pragi, utonął;—wkrótce wydobyty, do życia przywróconym być nie mógł.

— We wsi Krasnopole, gm. Sejwy, pow. Sejneńskim, troje dzieci gospodarzy rolnych, mianowicie: czternastoletni Stanisław Milewski, dwunastoletnia Józefa Nowalska i dziesięcioleletnia Aniela Rynkiewicz, bawiąc się w dniu 20 Kwietnia r. b. nad brzegiem jeziora Długie, wsiedli na łódź pozostawioną przez rybaków i wypłynąwszy, na jezioro, gdy łódź pędzona była wiatrem powyskakiwały z niej w wodę i potonęły. Ciała dwojga pierwszych zostały wydobyte, zwłoki zaś Nowalskiej nie można było odszukać.

— W tymże dniu, w mieście Pułtusku, pożar powstały z niewyśledzonej przyczyny, zniszczył sześć posesyj, a dla przeszkodzenia dalszemu szerzeniu się ognia, rozebrano siedm innych zabudowań, straty przez pogorzel tę zrządzone, obliczają w przybliżeniu na rsr. 7,924.

— *Pomnik Cesarzowej Katarzyny II.* Petersburgska duma miejska stara się, ażeby pomnik Cesarzowej Katarzyny II. który za mierzono wnieść w Carskiem Siole, wzniesiony był w Petersburgu, na placu do miasta należącym przed teatrem Aleksandryńskim, naprzeciw biblioteki publicznej, której założenie przypisać należy pomienionej Cesarzowej, również jak i o to, aby na piedestale było zamieszczone wyobrażenie rzeczywistego radcy tajnego Beckiego.

— *Odessa w początku* 1863 *roku*. Jeden z korespondentów dziennika *Narodnoje Bogatstwo* donosi z Odesy, że nawigacja zagraniczna rozpoczęła się już od kilku miesięcy, a w przystani pusto zupełnie. Najlepszy dla odeskiej handlowej czynności perjod kwietniowy już przeminął, a sądzićby można, że w Europie zapomniano o Odesie. Tymczasem trudno powiedzieć, aby handlu wcale nie było. Wykazy giełdowe i celne są dość pomyślne. Przeszło 1,200 patentów gildyjnych wykupiono jeszcze przed zmniejszeniem opłaty patentowej, a komora wykazuje miljonowe obroty. — Kupiectwo jednak uskarża się, żydzi ogłaszają codziennie bankructwa, a właściciele domów ponoszą znaczne straty. — W Odesie liczą do 600 rozmaitej wielkości spichrzów zbożowych, mieszczących do $2\frac{1}{2}$ miljonów czetwerti zboża. Wszystkiego zaś ziarna zostało się niespełna 300,000 czetw., a mimo otwarcia spławu na Dniestrze, podwozu na galarach nie było. — Dziwić się również należy że żegluga nadbrzeżna jest w stagnacji, a statki żaglowe nie odbyły nawet 100 podróży od początku otwarcia żeglugi.

— Jeden z anglików podróżujących po Japonji, pisze, że okolice Yeddo, są tak w dnie świąteczne uczęszczane przez mieszkańców tej stolicy, jak okolice Londynu lub Paryża przez mieszkańców tych miast. Ogee stanowi to samo dla Yeddo, co Richmond dla Londynu. Jest tam zakład gdzie sprzedają herbatę (kawiarnia), będący zupełnie miejscowym *Star and Garter Hotel*. Tam mieszkańcy Yeddo udają się na śniadania, obiady i zabawy. Trudno wszakże znaleść ponętniejsze i czarowniejsze miejsce. Po obu stronach drogi do Ogee, znajduje się mnóstwo domków letnich i ogrodów. Przybywszy przed kawiarnię, obecnie będącą w modzie, oddaje się konie miejscowej służbie, wchodzi się do salonów, gdzie, jak we wszystkich kawiarniach japońskich, przyjmują gości zręczne i piękne młode dziewczęta. Z tyłu salonów rozciągają się ogrody, gdzie wężykowato toczą się przezrocze wody sztucznego strumienia, pośród świeżych trawników obsadzonych drzewami. Jest to bardzo piękne miejsce, i wcale nie można się dziwić, iż zjednało sobie względy publiczności. Zjadłszy kilka ciastek i kilka jaj na twardo, wypiwszy kilka filiżanek herbaty, mile można przepędzić czas na zwiedzaniu okolic. Niedaleko Ogee jest wzniesiona równina, zkąd otwiera się przepyszny widok. Równina ta nie jest uprawna, lecz pokryta jest powabnemi kępami drzew. Tu często Tycon przyjeżdża na polowanie na czaple, i tu jest pole ćwiczeń dla wojska cesarskiego.

— Wielki obraz pędzla E. F. Lessinga, wyobrażający „Jana Husa idącego na stracenie", nabyty został dla galerji narodowej w Berlinie, za sumę 15,000 tal. Miasto Lipsk chciało się także ubiegać o kupno tego obrazu dla swego zbioru i zebrało już było na ten cel 18,000 tal., lecz Berlin ubiegł go. Dotychczasowy właściciel, kupiec przedmiotów sztuki Sachs, ma prawo wystawiać ten obraz w ciągu całego jeszcze roku. Lessing zrobił ten obraz, za sumę 10,000 tal., dla konsula Bökera w Düsseldorfie, który następnie wyjechał do Nowego Jorku. Tam utwór ten stał się własnością amerykanina nazwiskiem Derby, który takowy w roku zeszłym przywiózł do Anglji i wystawiał w rozmaitych miastach. Zeszłej jesieni obraz ten wystawiony był w Düsseldorfie, Kolonji i wielu innych miastach, aż nareszcie stał się własnością p. Sachsa.

— *Produkcja i konsumcja cukru burakowego we Francji od początku perjodu fabrycznego* 1862 — 1863 *do końca marca* 1863 r. Perjod fabryczny czyli kampanja dla cukrownictwa burakowego rozpoczyna się z d. 1-m Września, i może być uważanym za ukończoną d. 31-go Marca. — Ogół produkcji krajowej we Francji, łącznie z 6,809,802 kilogramami, pozostałemi z perjodu poprzedzającego, doszedł do ogromnej cyfry 178,936,716 kil. W roku 1862 było tylko 154,187,804 kilog., a zatem w roku bieżącym produkcja powiększyła się o 24,778,912 kil.—W roku zeszłym, w początku perjodu było remanentu 7,977,489 kil. — Tak ogromna produkcja wywołała następny ruch handlowy: Na konsumcję obrócono 27,554,768 kil. W roku 1861—1862 było 28,153,101 kil., a zatem o 598,333 kil. więcej. Jednakże cyfra wewnętrznej konsumcji cukru znacznie się powiększyła, gdyż spostrzebowano cukru kolonjalnego i zagranicznego więcej anizeli dawniej; co oczewiście wskazuje konieczność zadość uczynienia wymaganiom fabrykantów Francji południowej, aby cukrowi krajowem ułatwiono odbyt wewnętrzny przez zwracanie opłaty.

W skutku faktów wymienionych wysyłki na składy rzeczywiste były w tym roku znaczniejsze od zeszłorocznych. Dochodziły one do 100,798,412 kil.; w roku 1861—1862 było 90,893,703 kil., t. j. o 9,893,703 więcej.

Na gorzelnie i wszelkie inne rodzaje zbytu wyszło 2,121,738 kil., za granicę wyprawiono 2,121,738 kil.; pierwsza cyfra przedstawia 569,266 kil., druga 935,672 kil. przewyżki stosunkowo do r. 1861—1862. Wywozy nieulegające akcyzie wynoszą 2,488,382 kilogr., czyli o 456,437 kilogr. mniej jak w roku poprzedzającym.

Z dniem 31 Marca 1863 r. pozostało w fabrykach 26,249,672 kilogr. cukru gotowego i 14,251,361 kil. materjałów w fabrykacji będących, oraz nizkich gatunków (patok). Jest to ilość nader znaczna. W roku 1862 było tylko 15,795,616 kilogr. cukru gotowego, a 11,370,612 kil. w robocie, a zatem w 1863 r. około 15 milj. kilog. więcej.

Na składach w końcu marca zostawało 39,715,327 kil.; w r. 1862 było tylko 29,493,110 kil., a zatem obecnie o 12,212,217 kil. więcej. Ogół konsumcji cukru dochodził do 59,904,498 kil.; w r. 1861—1862 zaś do 64,261,287 kil., czyli o 4,356,787 więcej. W kampanji 1862—1863 było w ruchu fabryk 362; 5 zaś bezczynnych, ale te miały jeszcze cukier. W perjodzie od 1861—1862 r. było w ruchu 346, czyli pootwierano nowe fabryki i fabrykacja porobiła postępy.

Dwie mianowicie pod tym względem mielibyśmy do uczynienia uwagi. Jedna polega na tém, że jeżeli przyjąć podział potrójny przestępstw, należy to uwydatnić w samym podziale Kodeksu karnego, druga, że należy dokładnie rozklassyfikować, jak to dotąd uczyniono, pojedyńcze między sobą przestępstwa.

Znam dotąd jeden tylko Kodeks, który przyjąwszy potrójny podział przestępstw, miał odwagę podzielić przepisy swoje na trzy księgi, z których jedną poświęcił rozporządzeniom o zbrodniach, drugą postanowieniom o występkach, trzecią przepisom o przekroczeniach policyjnych. Jest nim nasz Kodeks 1818 roku. Kodeks austryacki nowy oddziela tylko zbrodnie od reszty przestępstw, a wszystkie inne łączą zawsze zbrodnie i występki w jednéj części, a przekroczenia policyjne w drugiéj, albo je też oddzielają do osobnéj ustawy. To postępowanie uważam za niekonsekwentne. Skoro podział uznany jest za potrzebny, skoro dla ocenienia i osądzenia każdego oddzielnego rodzaju przestępstw, zaprowadzone są oddzielne sądy, dla czego, ze względu na sam użytek praktyczny, nie postawić każden rodzaj przestępstw w osobnéj części Kodeksu? Byłoby to mianowicie do życzenia w interesie sądów przysięgłych. Miałyby one wówczas w pewnym względzie swój oddzielny Kodeks karny i niepotrzebowałyby się błąkać między mnóstwem przepisów, aby wynaleść te rozporządzenia, które ich specyalnie dotyczą. Przy dzisiejszym układzie Kodeksów karnych, trzeba chyba, tak jak czyni edycya Kodeksu badeńskiego którą mam pod ręką, przy każdym artykule oznaczać, czy on się odnosi do zakresu jurisdykcyi sądów przysięgłych, czy też innych sądów. Przekonany nadto jestem, iż przyjąwszy taki rozdział, wieleby nawet na tém zyskało uporządkowanie samych przepisów pojedyńczych,—wtedy albowiem oddzielenie różnych klass przestępstw potrzebaby było sprowadzić do więcéj jasnych i bardziéj racyonalnych zasad.

Może ktoś na to powié, iż straciłaby na tém teorya, bo przepisy stanowiące niejako jedną całość, bo przestępstwa jednorodne, porozrywałyby się. Nie sądzę, aby zarzut ten był dostatecznie ugruntowany, przynajmniéj ze stanowiskâ praktycznego jest błachy, a i ze względu teoryi nieusprawiedliwiony. Wracam się zawsze do głównego założenia, że różnica między zbrodnią a występkiem, nie jest tylko odróżnieniem sztucznem; opartą jest na naturze rzeczy i powinna być z całą konsekwencyą przeprowadzona.

Rzućmy teraz okiem na sposób w jakim klassyfikacya potrójna w Kodeksach urzeczywistniona. Nie możemy się wdawać w zbytnie szczegóły, bo toby pociągnęło za sobą potrzebę szczegółowego rozbioru wszystkich niemal rozporządzeń dzisiejszych Kodeksów karnych. Zatrzymamy się tylko na spostrzeżeniach ogólnych.

Powszechna zachodzi zgoda między Kodeksami, które przyjęły potrójny rozdział, iż następujące przestępstwa pomieszczają w rzędzie zbrodni: naprzód tak zwane zbrodnie stanu, potém bunt, fałszowanie monet i papierów publicznych, daléj morderstwo, rozmyślne mutylacye, skaleczenia i męczarnie, zgwałcenie niewiasty, porwanie człowieka i uwięzienie, rabunek, podpalenie, zalanie wodą i wysadzenie prochem. Jak się zdaje nie można powątpiewać i na chwilę, co do stosowności podobnego układu,—wątpliwość mogłaby tylko zachodzić, jak dalece np. wszystkie, choćby najlżejsze rozmyślne skaleczenia, wypadałoby podciągać pod kategoryę zbrodni. Więcéj trudności przedstawia się w zamieszczeniu między zbrodniami kradzieży. We wszystkich Kodeksach nowych, pewne jéj gatunki, zaliczone są do rzędu zbrodni, ale nie ma zgody względem tych gatunków, owszem pomiędzy nimi jak największa różnica. Być może, iż przyjmując za punkt wyjścia Kodeks 1818 roku, możnaby uważać kradzież za zbrodnią, gdy jest gwałtowną,—we wszystkich zaś innych przypadkach, przenieśćby ją należało do kategoryi występków. Pozostałoby potem tylko zdecydować czy fałsz, czy oszustwo, czy potwarz, czy wielożeństwo, które w większéj liczbie Kodeksów figurują między zbrodniami, mogą przynajmniéj w niektórych razach pozostać w téj klassie. Mnie się zdaje, że jakkolwiek czyny te zasługują często na nader wysoką karę, że nie mogą być jednak w żadnym razie nazwane zbrodniami i jeżeli je Kodeksy nowe pomieszczają w rzędzie zbrodni, pochodzi to głównie ztąd, iż nie znajdują w rzędzie tak nazwanych kar poprawczych odpowiedniéj na ukaranie ich kary; wszakże nie sądzę, aby temu nie dało się zaradzić w inny sposób. Natomiast byłbym w każdym razie za pomieszczeniem w rzędzie zbrodni gwałtownego najścia i znieważenia domu.

Przyjmując te zasady pokazuje się, że można pociągnąć wyraźną linię demarkacyjną między zbrodniami i występkami. W takim razie pod nazwiskiem zbrodni obejmowałyby się tylko takie czyny przestępne, które naruszają najdroższe prawa społeczeństwa i człowieka, podkopują samo ich istnienie, rzucają zamieszanie w całe społeczeństwo, obudzają ogólny postrach, lub wzniecają powszechną zgrozę. Zmniejszyłaby się tym sposobem liczba zbrodni; lecz i to przyniosłoby ważną praktyczną korzyść, bo ulżyłoby zajęciu sądów przysięgłych, aleby im za to nadało większe właściwe znaczenie.

Jak dalece we Francyi czują niewłaściwość zbyt rozszerzonych granic zakreślonych dla zbrodni, przekonywają stałe od niejakiego czasu usiłowania przeniesienia wielu czynów przestępnych z kategoryi zbrodni do rzędu występków.

W Niemczech znowu, a mianowicie też i w Prusiech, po ogłoszeniu nowego Kodeksu, utyskują na zbytnią surowość kar, żądają ich zmniejszenia i tym sposobem także choć więcéj może pośrednio, do tego samego zmierzają celu.

Może być, iż wypadkiem wszystkich tych oddzielnych i cząstkowych usiłowań będzie rozwiązanie ważnéj téj kwestyi prawodawczéj, dotąd jednak przyjęta rutyna zbyt jeszcze silnie włada pojęciami. Stoi téż temu w części na przeszkodzie i dzisiejsza nauka, która przez abstrakcyjną analizę czynów przestępnych na pierwiastki, zburzyła zupełnie konkretne pojęcia wielkich przestępstw, które nazywamy zbrodniami.

Czasby może było, aby pod tym względem rehabilitować prawodawstwa i oprzeć je znowu na podstawie więcéj praktycznéj.

Oznaczywszy zakres zbrodni, nic łatwiejszego jak zgodzić się na przestępstwa, które należéć powinny do kategoryi występków, a to mianowicie dla tego, że od strony zbrodni, będą występkami te wszystkie czyny karygodne, które wyłączone zostaną z pod zakresu zbrodni, a od strony przekroczeń policyjnych, granica oddzielająca jedne od drugich, zupełnie pewna i ściśle oznaczona.

Trudność w tym względzie mogą jedynie wywołać takie przestępstwa, które z natury swojéj są występkami, ale dla dogodności praktycznéj sądownictwa zaliczają się zwykle do rzędu przekroczeń policyjnych, jakiemi są drobne kradzieże, słowne obelgi w okolicznościach zmniejszających ich ważność i temu podobne. I tutaj prawodawstwa przedstawiają różne kombinacye.

(dalszy ciąg nastąpi).

Z cyfr przedstawionych okazuje się niepomyślne położenie przemysłu cukrowarskiego skutkiem zbyt wielkiej opieki udzielonej cukrowi kolonjalnemu i zagranicznemu, z uszczerbkiem dla krajowego, burakowego. — Mimo to jednak krajowe fabryki cukru nie przestają się rozszerzać, w następstwie okoliczności i potrzeb postępu rolniczego. Teraz należałoby tylko otworzyć krajowej fabrykacji odbyt za granicę, o czem myśli już minister rolnictwa i handlu.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— W Pradze wyszły kazania w języku czeskim, miane przez duchownych ewangelickich Benjamina Koszuta z Pragi i Fryd. B. Fleischera z Libisza, z okoliczności tysiącletniej rocznicy wprowadzenia do krajów czesko-słowiańskich wiary chrześciańskiej.

Tamże wydaną została książka pod tytułom: *Domaci lekarz. Uczeni o człowieku we stawu zdrowem a chorobnem*, przez Dra Józefa Peczyrkę. Obszerna ta książka o 480 stronicach, podaje praktyczne rady co do zachowania się człowieka tak w zdrowiu jak i w niemocy.

W temże mieście wyszedł zbiór powiastek i poezij czeskich, pod napisem: *Zahradka pro mladež naszi*, z ilustracjami.

— Nadzwyczajny rozwój, do jakiego prace kartograficzne doszły w ciągu ostatnich lat kilkunastu w większej części krajów europejskich, pozostawił także w Austrji liczne ślady, tak, iż państwo to zajmuje pod tym względem dość poważne miejsce. Na szczególniejszą zasługują uwagę prace instytutu wojskowo-jeograficznego, zostające pod świetłym zarządem jenerała majora Fligelly. Z instytutu tego wyszły w krótkich przerwach następujące prace: Karta administracyjna Węgier w 17 arkuszach i karta ogólna tegoż kraju na skalę 1: 288,000; karta okolic Zagrzebia w 4 arkuszach, na skalę 1: 14,400; karta Hermansztadu i jego okolic w 4 arkuszach, na skalę 1: 28,800; wyborna karta specjalna kraju czeskiego w 37 arkuszach na skalę 1: 144,000. Ta ostatnia publikacja może śmiało walczyć o palmę pierwszeństwa z najlepszemi kartami, w innych krajach wydanemi. Rozmaite stosunki gruntów oznaczone są na niej z rzadką dokładnością, tak za pomocą rylca jak i pisma, pomimo trudności pochodzącej z nawału miejscowości i szczegółów. Dodać tu jeszcze należy wyborne karty Francensbadu i Eger (Cheb), oraz Aleksanderbadu w 4 arkuszach i na skalę 1: 28,000, tudzież kartę specjalną Dalmacji na skalę 1: 144,000.

Niedawno wspominaliśmy także o ukończonem obecnie wydawnictwie karty Galicji z wielkiem księztwem Krakowskiem, w 60-u arkuszach i na skalę 1: 115,200. Jest to praca kapitana Kummersberga.

Ministerstwo stanu wydało pod kierunkiem radcy ministerjalnego Passetti kartę rzeki Dunaju w granicach monarchji austrjackiej, w 28 arkuszach i na skalę 1: 28,800; oprócz samych zarysów i wyjaśnienia znaków, należą tu także podzielone na sekcje wykazy wylewów, wyjaśnienia litografowane i książeczka obejmująca wiadomości o regulowaniu Dunaju. Karta pomieniona jest pracą pierwszorzędną; wykazane są na niej, na całym przebiegu rzeki, pomiary wysokości brzegów nad zero powierzchni wody, najwyższy stan takowej i t. d.

Zasługuje także na uwagę wydana przez adjunkta budowniczego Szczepana Weissa karta rzeki Cissy od jej źródła aż do ujścia do Dunaju, wraz z wykazem postępu prac około regulacji do końca r. 1860. Mapa ta składa się z 15 arkuszy, a skala jej jest 1: 115,200; do tego dołączona jest karta ogólna biegu tej rzeki, na skalę 1: 360,00, oraz książka obejmująca „Obraz regulacji Cissy od 1846 do 1860 r.", napisana przez p. Passetti.

Nareszcie wspomnieć należy o dwóch jeszcze kartach, które zyskały powszechne uznanie tak w Austrji, jak i w innych krajach, i które należą do liczby pierwszorzędnych na tem polu prac. Są to dwie karty wykonane przez podpułkownika Szedę, mianowicie, karta ogólna Europy, kolorowana, na skalę 1: 2,500,000, i nieukończona dotąd karta ogólna monarchji austrjackiej, na skalę 1: 576,000.

Pierwsza z nich wyszła już w drugiem wydaniu, w ktorem stosunki topograficzne oznaczone są za pomocą kratkowanych cieni, a zmiany zaszłe w drogach komunikacji zostały uwzględnione.

Karta monarchji austrjackiej składać się ma z 20 arkuszy, z których dotąd 12 wydano. Nie pozostawia ona nic do życzenia pod względem rysunku i wykonania technicznego. Staranność opracowania, czystość i dokładność konturów, drobnostkowe cieniowanie różnic topograficznych i plastyczne niemal ich wykonanie— wszystko to są zalety, jakiemi rzadko która praca kartograficzna odznacza się.

Pierwszy arkusz obejmuje znaczną część Niemiec południowych i doprowadzony jest na zachód do Mozeli i Wogiezów; drugi mieści w sobie Czechy, większą część królestwa Saskiego i Bawarję; czwarty arkusz obejmuje większą część Galicji, znaczną część królestwa polskiego i Węgry północne; piąty arkusz przedstawia wschodnią połać Galicji i pograniczne prowincje polskie i rosyjskie; szósty arkusz mieści w sobie zachodni Tyrol, południową część Bawarji, Wirtemberg i Badeńskie, oraz większą część Szwajcarji; siódmy arkusz obejmuje górną Austrję, część dolnej Austrji, Salzburg, tudzież część Karyntji, Krainy i Tyrolu; ósmy arkusz przedstawia wschodnią część dolnej Austrji, Styrję i Węgry do Pesztu i Dunaföldvar; jedenasty arkusz mieści w sobie południową część Szwajcarji i Tyrolu, Włochy do morza Śródziemnego, Bolonji i Imoli; dwunasty arkusz obejmuje prowincję wenecką, Gorycję, Istrję wraz z sąsiedniemi wyspami i brzegi Chorwacji; szesnasty arkusz przedstawia część Włoch środkowych i większą część Korsyki; siedmnasty arkusz, brzegi adrjatyckie Włoch środkowych, w związku z poprzednim arkuszem; dwudziesty arkusz stanowi kartę tytułową.

— Na ostatniem posiedzeniu towarzystwa znanego pod nazwą Londyńskiego Instytutu archeologicznego, które położyło wielkie zasługi dla archeologji angielskiej, odbytem w tych czasach pod prezydencją lorda Lyttleton, profesor Willis odczytał bardzo ciekawą rozprawę o kościele katedralnym w Worchester, którą zgromadzenie przyjęło hucznemi oklaskami. Następnie p. W. W. E. Wynne, członek parlamentu okazał zgromadzeniu, powszechniejszy budzącą interes *Llyfr-du* czyli Księgę czarną z Caermathen, dawniej zachowywaną w opactwie tegoż miasta, a teraz należącą do sławnego zbioru p. Wynne. Pp. Duffus Hardy i sir Fryderyk Madden, bardzo biegli w tych rzeczach, uznali, że rękopism ten pochodzi z XII wieku, a zdanie ich zostało potwierdzone przez szczegółowe obejrzenie rękopismu. Jest to zbiór poezij walijskich, pomiędzy któremi znajdują się ody na cześć dawnych książąt Walji. P. Wynne sądzi, iż jest to autograf sławnego barda Cynddelw Brydydd. Zbiór ten ma być wydany przez księgarza Skenex, w języku walijskim starożytnym i nowożytnym oraz z przekładem angielskim. Potem okazywano zamki ślusarskie wyrobione w Norymberdze w XV i XVI wieku, medalion bronzowy złocony, przedstawiający Oliviera Kronnoela w profilu, starożytne pistolety nabijano srebrem i złotem, oraz inne przedmioty budzące zajęcie starannem wykonaniem, staryżytnością, rzadkością lub znaczeniem archeologicznem.

— Dnia 13 maja, na posiedzeniu wydziału filozoficzno-historycznego wiedeńskiej akademji nauk, prof. Aschbach odczytał „Historyczno-archeologiczny traktat o Liwji, żonie Cesarza Augusta." Pierwsza część tego traktatu poświęcona jest dziejom Liwji. Znajdujemy tu opis zmiennych losów tej rzymianki aż do jej zamążpójścia za triumwira Oktawiana. Dalej następuje obraz Liwji, jako żony Augusta, w życiu tak domowem, jak i publicznem, oraz wpływu jej na męża i na sprawy publiczne. Zapatrując się na jej stosunek do rodziny cesarskiej, p. Aschbach wynurza przekonanie, że oskarżenie Liwji o rozmaite przestępstwa mające jakoby na celu wyniesienie jej syna Tyberjusza na tron cesarski, nie ma żadnej rzeczywistej podstawy, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że ten jej syn głównie za jej sprawą wstąpił na tron swego ojca. W następnym rozdziale Liwja, przezwana Julją Augustą, występuje jako kapłanka za bóstwo uznanego Augusta *(divus Augustus)*, oraz jako spółrejentka rządząca państwem wraz z swym synem, którego okrutny charakter umiała trzymać na wodzy. Nareszcie mowa jest tu o uznaniu jej, za panowania cesarza Klaudjusza, za bóstwo, i o obrządku ustanowionym na jej cześć. W drugiej, czyli archeologicznej części, autor mówi o poświęconych Liwji rzeźbach, mianowicie posągach, rzeźbionych kamieniach, monetach, znajdujących się w wielkich zbiorach w Wiedniu, Paryżu, Petersburgu, Neapolu, Florencji i t. d.

— Towarzystwo holenderskie naukowe w Haarlemie rozpisało przed kilku laty konkurs premiowy na zadanie następujące: *De quelle nature sont les corps solides observés dans les diamants; appartiennent-ils au règne minéral ou sont-ils des végétaux? Les recherches á ce sujet, quand même elles ne se rapporteraient qu'à un seul diamant, pourront être couronnées, quand elles auront conduit á quelques résultats intéressants.* – Obecnie komisja złożona z członków uniwersytetów holenderskich, przyznała premium podwójne za pracę na temat powyższy, napisaną przez tajnego radcę lekarskiego, prof. Dra Goepperta. Podobne premium przyznawane jest już po raz trzeci w ciągu ostatnich 20-u lat.

STATYSTYKA.

Przemysł fabryczny i rękodzielny, tudzież handel Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 126).

d) *Zakłady do wyrobów jedwabnych i mieszanych z jedwabiem.*

Przemysł ten, który stanowi zyskowne źródło dla handlu zagranicznego, u nas bardzo mało jest rozwinięty, i nie tylko że nie wznosi się, ale owszem upada.

Poczynając np. od r. 1845, wartość jego produkcji wynosiła:

w r. 1845	rs.	57,940
1846	„	61,220
1847	„	12,048
1848	„	72,352
1849	„	126,137
1850	„	88,960
1860	„	56,250
1861	„	33,330

Szczegółowy stan w trzech na końcu wymienionych latach był:

Zakładów było w r. 1850 16, w 1860 18, w 1861 15.

W nich warsztatów w 1850 101, w 1860 90, w 1861 48.

Zatrudniały ludzi w 1850 123, w 1860 100, w 1861 70.

wyrobiono:

Różnych tkanin arszynów w 1850 52,326 w 1860 32,283, w 1861 9,740.

Burtów, plecionek, frendzli i t. d. arszynów w 1850 21,708, w 1860 83,679, w 1861 32,600.

Chustek sztuk w 1860 3,200, w 1861 1,800.

Wartość produkcji w 1850 rs. 88,960, w 1860 56,250, w 1861 33,330.

W ogóle stan całego tkactwa, to jest wyrobów wełnianych, bawełnianych, lnianych i konopnych, jedwabnych i mieszanych z jedwabiem był:

Robotników było w 1850 29,367, w 1860 36,677, w 1861 34,131.

Wartość wyrobów w 1850 rs. 5,342,541, w 1860 13,731,834, w 1861 13,646,873.

II. *Zakłady przerabiające płody roślinne.*

Do głównych tego rodzaju zakładów należą: cukrownie, młyny parowe i amerykańskie, fabryki porteru i piwa wyższych gatunków, papieru, obić papierowych, powozów i t. d. zajmują więc one ważne miejsca w przemyśle naszego kraju rolniczego, dostarczają przedmiotów żywności, gorących napojów, olejów, rozmaitych wyrobów drzewnych, żywicznych, łyczkowych, słomkowych i t. d.

Stan zakładów tego rodzaju był.

Cukrownie i rafinerje cukru.

Zakładów w r. 1850 36, w 1860 49, w 1861 49.

Zatrudniały robotników w 1850 3,026, w 1860 10,594, w 1861 10,012.

Wartość produkcji w 1850 1,159,150 w 1860 6,148,817, w 1861 5,457,426.

Fabryki porteru i piwa zbytkowego.

Zakładów w 1850 12, w 1860 41, w 1861 50.

Zatrudniały robotników w 1850 138, w 1860 526, w 1861 552.

Wartość produkcji w 1850 rs. 138,265, w 1860 750,236, w 1861 752,723.

Zakłady do wyrobu wina sztucznego szampańskiego.

Zakładów w 1860 2, w 1861 2.

Zatrudniały robotników w 1860 10, w 1861—21.

Wartość produkcji w 1860 rs. 20,000, w 1861 21,000.

Araku i likierów.

Zakładów w 1850 35, w 1860 58, w 1861 53.

Zatrudniały robotników w 1850 133, w 1860 364, w 1861 323.

Wartość produkcji w 1850 rs. 265,485, w 1860 544,162, w 1861 589,862.

Oleju.

Zakładów w 1850 45, w 1860 69, w 1861 70.

Zatrudniały robotników w 1850 782, w 1860 1,026, w 1861 973.

Wartość produkcji w 1850 rs. 193,040, w 1860 324,051, w 1861 380,953.

Octu.

Zakładów w 1850 18, w 1860 44, w 1861 42.

Zatrudniały robotników w 1850 66, w 1860 130, w 1861 130.

Wartość produkcji w 1850 rs. 50,585, w 1860 80,688, w 1861 64,680.

Cykorji.

Zakładów w 1850 19, w 1860 30, w 1861 31.

Zatrudniały robotników w 1850 150, w 1860 256, w 1861 244.

Wartość produkcji w 1850 60,671, w 1860 125,385, w 1861 92,978.

Młyny parowe i amerykańskie.

Zakładów w 1850 2, w 1860 12, w 1861 22.

Zatrudniały robotników w 1850 287, 1860 422, w 1861 570.

Wartość produkcji w 1860 rs. 929,791, w 1861—1,398,065.

Fabryki powozów i bryczek.

Zakładów w 1850 45, w 1860 46, w 1861 43.

Zatrudniały robotników w 1850 373, w 1860 449, w 1861 369.

Wartość produkcji w 1850 rs. 171,682, w 1860 226,435, w 1861 135,872.

Fabryki fortepianów.

Zakładów w 1850 15, w 1860 14, w 1861 17.

Zatrudniały robotników w 1850 124, w 1860 111, w 1861 89.

Wartość produkcji w 1850 rs. 50,420, w 1860 68,846, w 1861 34,336.

Fabryki obić papierowych.

Zakładów w 1850 2, w 1860 4, w 1861 4.

Zatrudniały robotników w 1850 99, w 1860 63, w 1861 62.

Wartość produkcji w 1850 rs. 100,520, w 1860 146,570, w 1861 127,840.

Papiernie.

Ich liczba w 1850 33, w 1860 39, w 1861 39.

Zatrudniały robotników w 1850 921, w 1860 1,168, w 1861 1,193.

Wartość produkcji w 1850 rs. 302,786, w 1860 648,305, w 1861 572,238.

Fabryki plecionek łyczkowych, kapeluszy słomkowych i kwiatów sztucznych.

Ich liczba w 1850 14, w 1860 20, 1861 18.

Zatrudniały robotników w 1850 463, w 1860 148, w 1861 102.

Wartość produkcji w 1850 rs. 65,850, w 1860 46,520, w 1861 37,348.

Fabryki zapałek chemicznych.

Ich liczba w 1850 3, w 1860 2, w 1861 3.

Zatrudniały robotników w 1850 60, w 1860 138, w 1861 144.

Wartość produkcji w 1850 rs. 20,300, w 1860 58,000, w 1861 41,250.

Inne pozostałe zakłady jako to: instrumentów muzycznych drewnianych, krochmalu, laku, terpentyny i t. d.

Ich liczba w 1850 30, w 1860 68, w 1861 76.

Zatrudniały robotników w 1850 173, w 1860 410, w 1861 511.

Wartość produkcji w 1850 rs. 18,089, w 1860 57,960, w 1861 156,960.

Ogółem w zakładach tego działu to jest przerabiających płody roślinne:

Było zatrudnionych robotników w 1850 6,847, w 1860 15,815, w 1861 15,295.

Wartość produkcji w 1850 rs. 2,656,593, w 1860 10,185,766, w 1861 9,863,044.

III. *Zakłady przerabiające płody zwierzęce.*

Tu należą: garbarnie i białoskórnie, fabryki: świec stearynowych i woskowych, włosiennic i wyrobów sitarskich, kleju stolarskiego, strun muzycznych i t. d. Stan ich był:

Garbarnie i białoskórnie.

Ich liczba w 1850 1,066, w 1860 882, w 1861 852.

Zatrudniały robotników w 1850 2,691, w 1860 2,652, w 1861 2,779.

Wartość produkcji w 1850 rs. 608.708, w 1860 1,235,441, w 1861 1,433,810.

Fabryki świec stearynowych i woskowych.

Ich liczba w 1850 7, w 1860 54, w 1861 53.

Zatrudniały robotników w 1850 123, w 1860 448, w 1861 464.

Wartość produkcji w 1850 rs. 102,864, w 1860 973,525, w 1861 1,045,264.

Fabryki włosiennic i pojedynczy sitarze.

Ich liczba w 1850 686, w 1860 802, w 1861 768.

Zatrudniały ludzi w 1850 2,176 w 1860 2,227 w 1861 2,090.

Wartość produkcji w 1850 rs. 63,299, w 1860 39,172, w 1861 41,165.

Fabryki kleju, strun muzycznych i t. d.

Ich liczba w 1850 14, w 1860 24, w 1861 24.

Zatrudniały ludzi w 1850 63, w 1860 99, w 1861 115.

Wartość produkcji w 1850 rs. 13,050, w 1860 29,768, w 1861 18,241.

Ogółem zakłady tego działu:

Zatrudniały robotników w 1850 5,053, w 1860 5,426, w 1861 5,448.

Wydały produkcji wartości w 1850 rs. 787,921, w 1860 2,277,906, w 1861 2,538,480.

IV. *Zakłady prywatne, wydobywające i przerabiające płody kruszcowe i ziemne.*

Zakłady do wydobywania rudy i przerabiania żelaza:

Ich liczba w 1860 358, w 1861 314.

Zatrudniały robotników w 1850 2,608, w 1860 4,343, w 1861 4,118.

Wartość produkcji w 1850 rs. 846,573, w 1860 1,777,562, w 1861 1,565,753.

Zakłady do przerabiania miedzi:

Ich liczba w 1850 14, w 1860 15, w 1861 15.

Zatrudniały robotników w 1850 159, w 1860 149, w 1861 110.

Wartość produkcji w 1850 rs. 206,280, w 1860 207,000, w 1861 254,285.

Zakłady galmanu i cynku:

Ich liczba w 1850 9, w 1860 11, w 1861 13.

Zatrudniały robotników w 1850 207, w 1860 605, w 1861 712.

Wartość produkcji w 1850 rs. 75,900, w 1860 143,305, w 1861 194,618.

Zakład do wyrobu statków parowych i gabar:

Zatrudniał robotników w 1860 218, w 1861 315.

Wydał produkcji wartości w 1860 rub. sr. 196,000, w 1861 200,000.

Fabryki odlewów i machin:

Ich liczba w 1850 14, w 1860 33, w 1861 42.

Zatrudniały robotników w 1850 830, w 1860 785, w 1861 999.

Wydały produkcji wartości w 1850 rs. 349,015, w 1860 624,116, w 1861 794,329.

Fabryki przetworów chemicznych.

Ich liczba w 1850 2, w 1860 5, w 1861 5

Zatrudniały robotników w 1850 52, w 1860 137, w 1861 135.

Wartość produkcji w 1850 rs. 59,750 w 1860 133,688, w 1861 133,424.

Zakładów do wyrobu:

Szkła w 1850 24, w 1860 38, w 1861 37.

Fajansu, naczyń kuchennych, kafli i t. d. 1850 12, w 1860 25, w 1861 31.

Broni palnej i siecznej ciągle było po 2.

Przedmiotów blaszanych, lamp i bronzów w 1850 7, w 1860 56, w 1861 54.

Przedmiotów z drutu, igieł, szpilek i t. p. w 1850 16, w 1860 24, w 1861 20.

Przedmiotów platerowanych i z nowotnego srebra w 1850 5, w 1860 5, w 1861 6.

Narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych, mechanicznych, fizycznych i matematycznych w 1850 8, w 1860 6, w 1861 6.

Instrumentów muzycznych metalowych, ołówków, podlewania luster, złota i srebra malarskiego i t. d. w 1850 12, w 1860 23, w 1861 16.

Pieców wapiennych w 1850 81, w 1860 266, w 1861 253.

Cegielni w 1850 395, w 1860 735, w 1861 614.

We wszystkich tych zakładach poczynając od hut szklannych:

Pracowało robotników w 1860 10,467, w 1861 9,544.

Wyprodukowano właściwych przedmiotów wartości w 1860 rs. 3,020,784, w 1861 2,745,929.

Naostatek w jednym roku 1861:

Kopalnie glinki ogniotrwałej:

Zatrudniały ludzi 120.

Wydały produkcji za rs. 5,370.

Kopalnie węgla kamiennego:

Zatrudniały ludzi 943.

Wydały produkcji za rs. 127,252.

Fabryka szrutu:

Zatrudniała ludzi 3.

Wydała wyrobu wartości rs. 1,358.

Ogółem zakłady wydobywające i przerabiające płody kruszcowe i ziemne:

Zatrudniały robotników w 1850 8,799, w 1860 16,704, w 1861 16,999.

Wydały produkcji w 1850 za rs. 2,498,947, w 1860 6, 102,457, w 1861 6,022,318.

Ogólny obraz przemysłu fabrycznego.

a) Ludność pracująca:

w zakładach:

1. Tkackich w 1850 29,367, w 1860 36,677, w 1861 34,131.

Przerabiających płody:

2. Roślinne w 1850 6,847, w 1860 15,815 w 1861 15,295.

3. Zwierzęce w 1850 5,053, w 1860 5,426 w 1861 5,448.

4. Kruszcowe i ziemne w 1850 8,799, w 1860 16,704, w 1861 16,999.

Razem w 1850 50,066, w 1860 74,622, w 1861 71,873.

b) Wartość produkcji:

Zakładów:

1. Tkackich w 1850 5,342,541, w 1860 13,731,834, w 1861 13,646,873.

Przerabiających płody:

2. Roślinne w 1850 2,656,593, w 1860 10,185,766, w 1861 9,863,044.

3. Zwierzęce w 1850 787,921, w 1860 2,277,906, w 1861 2,538,480.

4. Kruszcowe i ziemne w 1850 2,498,947, w 1860 6,102,457, w 1861 6,022,318.

Razem 1850 11,286,002, w 1860 32,297,963, w 1861 32,070,715.

Przemysł rękodzielni ześrodkowywa się po miastach, z nich niektóre zasiedlone są prawie samą ludnością tkacką, do wyrobów wełnianych i bawełnianych. Po wsiach i osadach istnieją szczególniej fabryki kruszcowe i ziemne, oraz cukrownie, papiernie, fabryki araku i wódek słodkich, zakłady tkackie wyrobów lnianych.

Pod względem miejscowości: Fabryki wyrobów wełnianych i bawełnianych utrzymują się szczególniej w gubernji Warszawskiej, a po części i w Radomskiej; wyrób płócien i innych przedmiotów lnianych i konopnych dokonywany jest prawie w całym kraju; przedmiotów jedwabnych i mieszanych z jedwabiem dostarcza Warszawa i gubernja Warszawska; przemysł cukrowniczy najwięcej rozwinięty jest w gubernji Warszawskiej tak, że z całkowitej w całym kraju liczby zakładów tych, wynoszącej 49, na gubernię Warszawską przypada 31; zakłady, przerabiające inne płody roślinne, rozsiane są po wszystkich okolicach kraju; garbarnie utrzymują się głównie w gubernji Warszawskiej i Lubelskiej; białoskórnie w Warszawie i Kaliszu; zakłady wyrobu świec stearynowych i woskowych w Warszawie i gubernji Warszawskiej; kopalnie rud i zakłady do topienia i przerabiania żelaza, znajdują się w Gubernji Radomskiej i graniczących z nią okolicach; kopalnie galmanu i huty cynkowe w gubernji Radomskiej; fabryki machin i narzędzi rolniczych w Warszawie i gubernjach; wyrobów kunsztownych metalowych w Warszawie; kopalnie węgla kamiennego w gubernji Radomskiej; zakłady fajansowe w gubernji Radomskiej i Warszawskiej; wszelkie inne zakłady, przerabiające płody kruszcowe i ziemne znajdują się w różnych stronach kraju.

B. *Rzemiosła:*

Stan rzemiosł w trzech latach 1850, 1860 i 1861 był następujący:

Robotników było w 1850 78,875, w 1860 90,853, w 1861 96,265.

Na kupno surowych materjałów wydano w 1850 rs. 3,301,643, w 1860 7,890,600, w 1861 8,950,770.

Dostarczono wyrobów w wartości w 1850 rs. 8,176,942, w 1860 15,451,858, w 1861 16,766,143.

Najliczniejsze klasy rzemieślników były, gdyż majstrów, czeladzi i innych stałych robotników liczyły:

	w 1850	w 1860	w 1861
szewcy	15,093	18,022	16,135
krawcy	11,089	12,638	13,015
kowale	8,163	8,513	8,931
młynarze	5,859	6,201	6,356
piekarze	4,177	4,818	4,874
rzeźnicy	3,986	4,493	4,421

Innych rodzajów rzemiosł, ludność była w roku 1861: bednarze głów 3,382, blacharze 1,431, bronzownicy 54, brukarze 301, cieśle 3,266, czapnicy 1,455, grzebieniarze 192, gwoździarze 652, introligatorzy 557, jubilerowie 195, kamieniarze 128, kapelusznicy 331, kołodzieje 2,060, kominiarze 472, konwisarze 12, kotlarze 515, lakiernicy 121, liniarze i powroźnicy 636, malarze 310, mosiężnicy 200, mularze 3,797, mydlarze 376, nożownicy 104, passamonicy i szmuklerze 174, perukarze i fryzjery 85, pieczętarze 25, piernikarze 97, puszkarze 64, rękawicznicy 281, rymarze 1,216, siodlarze 240, stelmachy 1,184, stolarze 4,094, szczotkarze 58, szklarze 879, ślusarze 1,225, szwaczki 107, tapicerowie 113, tokarze 626, waciarze 426, zduny i garncarze 2,484, zegarmistrze 390, złotnicy 216, inni niewymienieni 6,490.

(dalszy ciąg nastąpi.)

Sprawozdanie z najważniejszych odkryć jeograficznych dokonanych w 1860 r.

Paryzkie towarzystwo jeograficzne, w tych czasach, odbyło pierwsze w 1863 r. ogólne posiedzenie. W nieobecności prezesa, hr. Persigniego, krzesło prezydjalne zajął admirał de la Roncière, który wyraził ze strony p. Persignego ubolewanie, iż nie może być obecny na posiedzeniu, równie jak i jego troskliwość o pomyślność Towarzystwa. P. Persigny zwrócił uwagę na niedogodność, jaką stanowi coroczna zmiana prezesa Towarzystwa. Według niego, taka zmienność odejmuje zajęcie, jakie kierujący naczelnik powinien mieć dla swego dzieła, szczególniej kiedy takowe stanowią prace długo trwające, jak naprzykład odbywane podróże i trudne studja potrzebujące kilku lat do ukończenia. Admirał de la Roncière, obszernie rozwinął tę myśl. Następnie p. Vivien de Saint-Martin, odczytał zajmujące sprawozdanie z konkursu do nagrody wyznaczonej corocznie przez towarzystwo za najważniejsze odkrycie jeograficznie, a obecnie rozciągającej się do odkryć w 1860 roku dokonanych. Sprawozdawca przedstawił znakomite przedsięwzięcia i rezultaty otrzymane w tym roku dla nauki w obydwóch Amerykach, Australji, Afryce, a nawet i Europie. Wspomniał naprzód o nieustraszonym badaczu Mac-Donall-Stuarcie, który pierwszy zamierzył przebyć wzdłuż cały ląd Australski od południa ku północy, co wszakże dokonał dopiero w roku ostatnim, po dwukrotnych poprzednio niepowodzeniach. W roku 1860 także, dwaj badacze australscy O'hara Burke i John Wills, puścili się w podróż w celu przebycia lądu australskiego od Melbournu do zatoki Carpentaria; zatem bardziej na wschód niż Mac-Donall-Stuart. Powracając już z swej niebezpiecznej wyprawy, Burke i Wills pozbawieni sił i żywności, zabłąkani w pustyni, umarli z głodu. Lecz otwarta przez nich droga, równie jak i przez Mac-Donall-Stuarta, pozostała własnością Australji, pobudzającej do podobnych wypraw i łożącej na nie koszta.

Pomiędzy pracami uczonych podróżnych, dotyczącemi archeologji, lingwistyki i historji, sprawozdawca wspomniał o pracach francuza, księdza Brasseur de Bourbourg, który w swem dziele zebrał wszelkie wiadomości o historji Meksyku przed Kortezem, jakie tylko można było poczerpnąć z dokumentów miejscowych. Tenże uczony wydał gramatykę jednego z najważniejszych narzeczy międzymorza Panama, na południu od Meksyku i przetłomaczył pod tytułem *księgi świętej*, zbiór podań historycznych i religijnych ludzi mówiących tem narzeczem.

P. Brasseur de Bourbourg w swych poszukiwaniach więcej zajmował się tekstami i narzeczami niż pomnikami; ten brak został zapełniony, w części przynajmniej, przez miejscowe studja innego francuzkiego podróżnika, p. Charnay, który w 1857 r. opuścił Paryż w celu dokładnego odwzorowania, za pomocą fotografji, szczątków starożytnych budowli w Meksyku, na półwyspie Jukatanie i w Gwatemali. Album zebrane przez p. Charnay jest bardzo zajmujące, ponieważ otwiera

pole do badań, których rezultaty zajmą miejsce obok pomników wzniesionych starożytnościom faraońskim, przez uczonych, towarzyszących przed 60 laty wyprawie do Egiptu.

Niemniej ważne nabytki dlanauki poczynione zostały przez Dra Hermana Burmeister, który ukończył swe długie i obfite w plony badanie prowincji rzeczypospolitej Argentyńskiej, pomiędzy Panamą a pasmem Andów.

Komisja wysłana kosztem rządu brazylijskiego od ośmnastu miesięcy zajmowała się badaniem terytorjum leżącego pomiędzy niższą Amazonką a wielkim przylądkiem wybrzeża Brazylijskiego. Wyprawa ta wkrótce ma ogłosić rezultaty swych prac.

P. Hübner przedsięwziął wyprawę naukową po Hiszpanji, którą rozpoczął od Katalonji. W marcu 1860 r. i w ciągu następnych dziewiętnastu miesięcy, pracował nad swem zadaniem we wszystkich prowincjach Hiszpanji i Portugalji. Zwiedził królestwa Walencji i Murcji, Andaluzję, obie Kastylje, stoki Tagu i Mincio, Galicję, Asturję, wyspy Balearskie, robiąc wszędzie poszukiwania i węchem starożytnika odkrywając pomniki często nieznane samym krajowcom, szperając w archiwach publicznych i zbiorach prywatnych, sprawdzając a często nawet prostując znane teksta i dodając do nich wiele zupełnie nieznanych pomników. Praca p. Hübnera nie ograniczała się na prostem zbieraniu. Każdy ważniejszy pomnik badał on to ze względu tłomaczenia lub stylu epigraficznego, to znów ze względu jeografji porównawczej, tak że ta jego praca jest dokładnem przejrzeniem starożytnej mapy Hiszpanji. Pod tym względem, jest to najgłębsza i najzupełniejsza praca ze wszystkich, jakie na równie obszerną skalę były dokonywane w Europie; można ją chyba porównać z doskonałem dziełem p. Leona Renier, o napisach rzymskich w Algierji.

Obok tych pięknych studiów nad jeografją archeologiczną, zwraca niemniejszą uwagę odbyta w 1860 r. przez uczonego ucznia szkoły Ateńskiej, p. Wiktora Guérin, pod kierunkiem i kosztem księcia Alberta de Luynes, podróż po Tunisie. Starannie zbadane drogi i dokładnie przeniesione na mapę; kilkaset napisów, z których wiele jest nowych a niektóre bardzo ważne; mnóstwo starożytnych miejscowości odszukanych według wskazówek epigraficznych tekstów, lub z większą niż dawniej oznaczonych pewnością; takie są rezultaty tej wyprawy naukowej, przynoszącej zaszczyt, tak temu, który dał do niej popęd, jak i temu który ją tak szczęśliwie dokonał.

Z wypraw afrykańskich, sprawozdawca wspomniał dwie najważniejsze, od trzech lat budzące zajęcie w Europie, mianowicie wyprawę kapitana Speke, który w 1860 r. w październiku wyruszył z Zanzibaru na północ, aby od południa dotrzeć do źródeł Nilu i wyprawę niemiecką, zamierzającą przez Nubję dostać się do Sudanu wschodniego, dla odszukania, pod kierunkiem p. Heuglin, śladów zaginionego w tych barbarzyńskich krajach od 1856 r. Edwarda Vogel, i w dalszym ciągu prowadzić przerwane badania tego nieszczęśliwego podróżnika. Pierwsza wyprawa była dopiero w początku i jeszcze dotąd nie posiadano pewnych wiadomości; [1]) druga dopiero organizowała się i weszła na ziemię afrykańską w 1861 r.

Lecz w 1860 r. w Afryce odbyta została przez p. Henryka Duveyrier, podróż zasługująca na szczególną uwagę. Już w zeszłorocznem sprawozdaniu towarzystwa, imię p. Duveyrier było zaszczytnie wspominane. Młody i uczony ten podróżnik, poświęcił trzy lata od 1859 do 1861, na zbadanie części pustyni Sahary graniczącej na południe z Algierją a ze strony południowo-zachodniej należącej do francuzkiej osady. W tych obszernych przestrzeniach, których część przez żadnego z europejczyków nie była zwiedzana, p. Duveyrier jednocześnie oznaczał położenie astronomiczne, badał naturę gruntu i kształt powierzchni, a także życie ludów tamtejszych z któremi szczęśliwie zdołał zawiązać stosunki i utrwalić z temi nieufnemi pokoleniami przyjaźń, tak ważną dla rozwoju handlu osady francuzkiej.

Taki w treści jest bilans jeograficzny z 1860 roku, nie ustępujący innym latom, tak pod względem różnorodności, jak i bogactwa i ważności otrzymanych lub przygotowanych rezultatów.

Wyprawa p. Henryka Duveyrier tak liczne, ważne i bezpośrednio interesujące Francją posiada zalety, że komisja składająca się z pp. Avezac, Wiktora de Malte-Brun, de Quatrefages, de la Roquette i Vivien de Saint-Martin, jednozgodnie przyznała jej pierwsze miejsce. Oprócz zalet jego prac, oprócz ich trudności i rozległości, komisja zwróciła uwagę i na to, że były dokonane na terytorjum zależnem od wpływu francuzkiego i dla tego obok interesu naukowego mają interes francuzki. Jednakże komisja przyznając pracom p. Duveyrier pierwszeństwo, nie chciała się zbyt unieść, wyznaczając temu odważnemu i uczonemu podróżnikowi złoty medal. Osłabiony przez długą chorobę, będącą następstwem utrudzeń w tak przykrej podróży, p. Duveyrier nie ukończył jeszcze sprawozdania swej podróży i uwag jakie mu takowe nasunęła. Chociaż to co jest wiadome z listów i zakomunikowanych ustępów, nie pozwala wątpić o wartości rezultatów, wszelako ogół tych rezultatów nie został jeszcze przedstawiony Towarzystwu, również jak i mapa mająca uwidomić te rezultaty. Sprawozdawca nie bez celu wspomniał o mapie, mającej tak ważne znaczenie przy opisie podróży. Oświadczył on, że nagroda udzielona po głębokiem i dokładnem zbadaniu pracy, będzie godniejsza tak dla Towarzystwa jak i dla podróżnika. Z tego powodu komisja jednogłośnie uchwaliła, że medal przeznaczony za najważniejsze odkrycie jeograficzne z 1860 r. nie będzie wcale udzielony w roku bieżącym, z wyraźnem jednak zawarowaniem praw do niego p. Henryka Duveyrier.

Po tem zajmującem sprawozdaniu, p. de la Roquette odczytał wspomnienie o p. Janie Brown; p. Karol Maunvir, opis osad angielskich w Nowej Zelandji; p. Juljusz Duval bardzo ważną rozprawę o stosunku jeografji z ekonomją polityczną, poczem p. Antoni Abadie opowiedział wypadek z swej podróży na wybrzeżu arabskiem, a w końcu przystąpiono do wyboru dyrekcji na rok $18^{63}/_{64}$.

[1]) P. Layard, jak donosiliśmy niedawno w *Dzienniku*, otrzymał depeszę telegraficzną, że pp. Speke i Grant przybyli już do Chartum z Zanzibaru. Według ich sprawozdania, Nil bierze początek z wielkiego jeziora Nyanza-Victoria.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. —**Fiammina**.— **Wesele w Ojcowie**.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby od rs. 1 kop. $62\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ za garniec od kop. 53 do k. 54.

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina z dnia 11 Czerwca

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{1}{8}$
6ta „ „		$96\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{3}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$92\frac{1}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego	—	$92\frac{5}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$92\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$102\frac{5}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny	—	$620\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „	—	$79\frac{2}{3}$
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{8}$
„ Wiedeń 2 „	—	$89\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	—
„ na dostawę późniejszą	—	$47\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 30
Akcje kredytu ruchom		1225

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
z dnia 11 Czerwca

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			84	96	84	71
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.			15	2	15	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych			114	50	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			86	25	85	75
dito 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	—	74	50
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	—	—	97	20
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	147	45	—	—
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	54	6	53
Moskwa	100 Rs.	1 M.	—	—	99	25
Petersburg	100 Rs.	1 M.	—	—	99	50
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	78	30	78	15
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	87	90	87	60

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $78\frac{8}{9}$
„ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $28\frac{1}{6}$

Liverpool, 10 *Czerwca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny o ¼ p. niższe, aniżeli w zeszły piątek.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2638) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 5 klasy 101 Loterji Klasycznej, stosownie do Planu tejże Loterji, rozpoczęte zostało w dniu dzisiejszym, z odciągniętych zaś 500 numerów, znaczniejsze kwoty wygrały następujące:

Ner 536 wygrał 3000 rub. sr., Nra 152, 6203, 9347, 9923 i 12,757, po 500 rs., Nra: 2894 i 3324 po 300 rs.; a Nra: 5247, 13,488 i 14,471 po 200 rs.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N.D. 2634) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 7 Lutego 1863 r. śmierci Augusta Psarskiego, wierzyciela sumy rs. 300 przez zastrzeżenie, na nieruchomości w Warszawie N. 2521 z wniosku N. 59 oraz na nieruchomości N. 2449 z wniosku N. 76 vol I sposobem Ostrzeżenia w Działach IV wykazów hypotecznych zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin półroczny na dzień 18 (30) Grudnia 1863 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Warszawa dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1863. r.

Teofil Brzozowski

(N. D. 1218) *Rejent Kancelarji Ziemianskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Ignacego Bęskiego właściciela dóbr Wieluń Wilewo C. z Mławskiego.
2. Klary Beczkowiczowej wierzycielki dóbr Arcelino z Okręgu Płockiego.
3. Antoniego Białowiejskiego wierzyciela dóbr Wielgie i Bęklewo z Lipnowskiego.
4. Wojciecha Elbrandt wierzyciela nieruchomości w Płocku pod Nr. 45 położonej; toczy się postępowanie spadkowe, w dniu 6 (18) Września r. b. ukończyć się mające; wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków stanęli.

Płock dnia 24 Lutego (8 Marca) 1863 r.

Holtz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2546) *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Czerwca r. b. o godzinie 10ej z rana, odbywać się będzie w składzie Banku przy ulicy Nowogrodzkiej, sprzedaż ryżu w Banku zastawionego, a w właściwym czasie niewykupionego.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze zaraz, po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2609) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 11 (23) Lipca 1863 roku w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego, odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entrepryzę reperacji kościoła i oparkanienie cmentarza kościelnego w parafii Goryń w Powiecie Radomskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rub sr. 1366 kop. 63.

Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Radomskiego.

Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby deklaracje swe na dzień 11 (23) Lipca 1863 roku przed godziną 12 z rana, pod adresem Naczelnika Powiatu Radomskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entrepryzy reperacji kościoła i oparkanienie cmentarza Kościelnego w parafii Goryń w Powiecie Radomskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 136 k. 63 wyraźnie N. i na to kwit Kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego aż do mojego zgłoszenia się. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 19 (31) Maja 1863 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Piątkowski.
Naczelnik Kancelarji, Galiński.

(N. D. 2589) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ ogłoszona na dniu 12 (24) Kwietnia r. b. licytacja na przedaż budowli po magazynie solnym Kidule, położonych w powiecie Marjampolskim i na wieczyste czynszowe wydzierżawienie gruntów pod temi budowlami i ogrodem, niedoszła do skutku, przeto Rząd Gubernialny podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. 1863 o godzinie 1 z południa odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Suwałkach trzecia licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od cen i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypt Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Grudnia r. 1862 Nr. 67390 3462, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w Nch: 292 z r 1862 i Nr. 3 oraz 8 z roku 1863, tudzież w Dzienniku Gubernialnym w Nch 1, 2, i 3 z r. b.

Suwałki d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 2586) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Z powodu niedojścia do skutku licytacji przedsiębranej celem sprzedaży wełny uratowanej po zdarzonym wypadku na kolei żelaznej Petersbursko-Warszawskiej, podaje do wiadomości, iż licytacja publiczna tejże wełny około 70 pudów w połowie w stanie dobrym w drugiej połowie w stanie uszkodzonym, odbędzie się o godzinie 11 rano w dniu 3 (15) Czerwca r. b. w gmachu Dyrekcji Ubezpieczeń przy ulicy Nowolipki pod Nr. 2324.

Warunki licytacyjne przez dopełniającego sprzedaż urzędnika odczytane zostaną.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.

Prezes Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 2590) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 6 (18) Kwietnia r. b. Nr. 12329/513 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Wyznań Religjinych i Oświecenia Publicznego, 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr. 3149/8065, podaję do publicznej wiadomości iż w biurze moim w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2182 kop. 28 ¾ na entrepryzę budowy plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 218 kop 23 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.

Naczelnik, Jundziłł.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. Nr. 7180, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę pobudowanie plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 218 kop. 23 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą na moj koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko).

N. D. 2581) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że na dniu 7 (19) Czerwca r. b. o godzinie 1ej z południa odbędzie się w Kancelarji Szpitala tutejszego głośna in minus licytacja na dostawę drzewa dębowego, lub grabowego, od 200 do 300, sążni 3 łok. kub.

O warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Kancelarji Szpitala.

Warszawa d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r.

Z up. Prezydującego,
Członek Rady, L. N. Margulies.

(N. D. 2572) *Syndyk Ostateczny Masy Upadłości Izydora Zwejgbaum.*

Ogłasza niniejszem, iż na skutek upoważnienia Trybunału Handlowego w Warszawie pod dniem 27 Maja (8 Czerwca) r. b. wydanego, sprzedane będą przez publiczną licytację aktywa masy upadłości Izydora Zwejbaum w d. 7 (19) Czerwca r. b. o godzinie 5 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie w domu pod Nr. 549 urzędującym przed W. Józefem Zeltt Sędzią Komisarzem odbyć się mającą. Stan aktywów, jak niemniej warunki kupna i sprzedaży u W. Andrychiewicza Podpisarza Trybunału Handlowego w Kancelarji tegoż przejrzane być mogą.

Warszawa d. 28 Maja (9 Czerwca) 1863 r.

Julian Czajkowski, Patron,

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2463) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydział II.*

Zapozywa Augusta Łasicę służącego. ostatnio we wsi Rudzie Guzowskiej zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił w Sądzie tutejszym, dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, a to pod skutkami prawa.

Warszawa dnia 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2464) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Andrzeja Czerniejewskiego, lat 27 liczącego, katolika, we wsi Goniczki Powiecie Wrzesińskim z ojca Alexandra urodzonego poddanego pruskiego, bezżennego, czeladnika profesji sztelmachskiej za paszportem pruskim czasowo w mieście Łowiczu mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 od daty niniejszego, z głosił się do Sądu tutejszego, lub o teraźniejszem miejscu swego zamieszkania powiadomił, w przeciwnym bowiem razie podług prawa postąpionem będzie

Warszawa dnia 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2466) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II*

Zapozywa Mateusza Tałabińskiego, ostatecznie w gminie Gąba zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu, stawił się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, po bezskutecznym bowiem upływie tego terminu, stosownie do prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2467) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Katarzynę Żuraw, służącę, ostatnio we wsi Sufczynie mieszkającą, obecnie z pobytu niewiadomą, iżby się w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia licząc, stawiła w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku wsprawie własnej zapadłego, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydnjący, Moczydłowski.

(N. D. 2468) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Szlamę Hochglanbera, zegarmistrza, poprzednio we wsi Powązkach zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30tu od dnia dzisiejszego licząc stawił w Sądzie tutejszym, celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej zapadłego, a to pod skutkami prawa.

Warszawa d. 18 (30) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2498) *Sąd Policji Prostej Okręgu Czerskiego.*

Zapozywa Teofila i Feliksa Grotowiczów, ostatnio w mieście Czersku zamieszkałych, obecnie z pobytu niewiadomych aby w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w ciągu dni 30tu stawili się, w przeciwnym bowiem razie podług przepisów prawa, postąpionem będzie.

Grójec d. 17 (29) Maja 1863 r.

Podsędek, Michalewski.

(N D. 2437) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szadkowskiego*

W dniu 1 (13) Maja r. b. w lesie do wsi Podłęczyce należącym znalezionym został powieszony i pokłuty kilka krotnie w brzuch i części płciowe, na brzegu lasu o 183 kroki od szosse prowadzącej z m. Zduńskiej Woli ku Sieradzowi mężczyzna nieznany lat przeszło 60 mieć mogący, budowy wątłej: wzrostu miernego, włosów siwych krótko strzyżonych, ubrany w palto letnie szare bawełniane, wypłowiałe, surdut sukienny czarny stary, kamizelkę jedwabną czarną, na szmuklerskie guziki o dwóch rzędach zapinaną, spodnie niebieskie sukienne łatane, drugie pod spodem stare z materji drelliszkiem bawełnianym zwanej, opasany pod surdutem na spodnie paskiem rzemiennym, a na wierzchu odzienia pasem kolorowym wełnianym, po zrewidowaniu zaś odzienia znaleziony został przy denacie pęcherzany kapciuch z miałkiem ordynaryjnym tytoniem, chustka do nosa wątpliwego koloru, z widocznemi gzygzakami na bokach druga zaś czarna na półwełniana zapewne do obwiązywania szyi służyć mogąca, wreszcie kamaszki przy drzewie stojące stare, i czapkę aksamitną starą czarną z daszkiem również przy drzewie leżącą, ktoby więc wiedział o sprawcy zabójstwa, wymienionego człowieka, lub o imieniu; nazwisku i pochodzeniu jego, zechce dać znać Sądowi naszemu lub najbliższemu swego zamieszkania.

Szadek dnia 4 (16) Maja 1863 r.

Podsędek Rojek.

(N. D. 2483) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 29 Marca r. b. pod dozorem trzech stróży odstawiono transportem na podwodzie z miasta Warty do Kaliskiego Domu Badań obwinionego o kradzież Ludwika Polewińskiego, po wyjechaniu z miasta Stawu w odległości jednej wiorsty dogonili ich bryczką kamieniarką w dwa siwe konie zaprzężoną trzej młodzi mężczyzni, w zwyczajny ubiór cywilny miejski porządnie ubrani, wieku około lat dwudziestu kilku, którzy swą bryczką zajechali tak przed podwodę, że ta dalej jechać niemogła, poczem wystrzałami z pistoletów pozbawili życia Ludwika Polewińskiego i powiesiwszy go na wierzbie przy drodze, oddalili się pozostawiwszy wylękniony ch stróżów. Gdy śledztwo nazwiska ani miejsca zamieszkania wyż rzeczonych trzech mężczyzn, ani też powodu odebrania życia Polewińskiemu wykryć nie zdołało, wzywa przeto każdego, ktoby o tem posiadał wiadomość, aby takową niezwłocznie Sądowi tutejszemu udzielił.

Tyniec d. 28 Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht

(N. D. 2436) *Sąd Policij Prostej Okręgu Krasnostawskiego.*

Zapozywa nininiejszem Marjannę Obrzyńską ostatnio u W. Andrzeja Zambrzyckiego w mieście Krasnymstawie służącą, nateraz z pobytu niewiadomą, aby w Sądzie naszym, lub w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego w przeciągu dni 30 stawiła, się celem złożenia zeznania w sprawie przeciwko Janowi Dzyndzał, o kradzież obwinionemu, w przeciwnym bowiem razie z nią według prawa postąpionem będzie.

Krasnystaw d. 15 (27) Maja 1863 r.

za Asesora Trybunału
p. o. Podsędka, Przednicki.

(N. D. 2452) *Sąd Policji Prostej Okręgu Stanisławowskiego.*

W mieścia okręgowem Radzyminie, w rynku w pierwszych dniach miesiąca Marca r. b. znaleziona została przez chłopaków mieszczańskich klacz biała, lat 10 lub więcej mieć mogąca, obiedniała, małej bardzo wartości, która znajduje się obecnie w depozycie Sądu tutejszego, ktoby więc mienił się być właścicielem tej klaczy zechce natychmiast, a najpóźniej w ciągu dni 30tu zgłosić się do Sądu tutejszego z dowodami, własność klaczy tej usprawiedliwiającemi, po upływie bowiem terminu tego, klacz takowa na rzecz Skarbu Królestwa sprzedaną zostanie.

Radzymin d. 15 (27) Maja 1863 r.

Podsędek,
Radca Honorowy, Kondracki.

(N. D. 2486) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

Podaje do wiadomości że w d. 15 (27) Maja r. b. w lesie do wsi Gąsiorowa należącym gminie Winnica Powiecie Pułtuskim zualeziono powieszoną na drzewie kobietę lat przeszło 40 mająca, wzrostu i budowy ciała średniej, włosów blond, oczu niebieskich, twarzy ściągłej, i takiegoż nosa, ubraną na głowie w chustkę czerwoną płócienną, w kwiaty żółte na szyji granaty korale czerwone szkiełka zielone i szkaplerz oraz chustkę czerwoną, na sobie miała koszulę płóciennną bizłą, barchankę białą, spudnicę niebieską starą,, suknie perkalową koloru ceglastego, kaftan watowy czerwony w kraty ciemne, fartuch płócienkowy w paski czerwone, i trzewiki na nogach obok niej zaś na drzewie wisiał szal czyli chustka duża niciana koloru piaskowego z kwiatami na około czerwonemi, Wzywa każdego ktoby o pochodzeniu i naywisku tej kobiety wiedział aby Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania doniósł.

Pułtusk d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu Dembowski

(N. D. 2451) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kowalskiego*

Wdniu 24 miesiąca Maja r. b. na gruntach do dóbr Więsławice należących, zatrzymaną została błąkająca się krowa, jałowa biała w czerwone centki, do niewiadomego właściciela należąca.

Wzywa więc prawego onej właściciela aby w przeciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, oraz z potrzebnemi dowodami zgłosił się do Sądu tutejszego, po odbiór wyż rzeczonej krowy, gdyż po upływie tego terminu na rzecz Skarbu Królestwa przez publiczną licytację spieniężone będzie.

Kowal dnia 14 (26) Maja 1863 r.

Podsędek, Majewski.

(N. D. 2447) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Lejzera Białostockiego ze wsi Truskolas gminy Truskolasy i Wólfa Hizon, ze wsi Dworaki gminy Drągi, nateraz z pobytu niewiadomych, aby dla posłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego, w przeciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawili się, gdyż po upływie zakreślonego czasu, za ukrywających się przed wymiąrem sprawiedliwości uważani bądą.

Łomża d. 10 (22) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2496) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraiu czuwające, iżby na Antoniego Zalewskiego, wyrobnika, o ważne przestępstwa obwinionego, z pod dozoru w m. Łowiczu zbiegłego. a do domu badań zakwalifikowanego, i przed wymiarem sprawiedliwośei ukrywającego się, ściśle śledziły, a po wyśledzeniu Sądowi naszemu lub najbliższemu dostawić zechciały.

Rysopis Zalewskiego jest następujący: lat ma 48, wzrostu średniego, twarzy nieco ospowatej pociągłej, włosów i brwi blond, oczu niebieskich, nosa i ust miernych znaków szczególnych żadnych.

Warszawa d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2432) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Józefa Guzanowskiego, lat 25 podającego, rymarza, ostatnio w Warszawie pod Nr. 2145 zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły i w razie ujęcia najbliższemu Sądowi lub też Sądowi tutejszemu dostawić zechciały.

Płock d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2484) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Kazimierza Pietrasa, dawniej lokaja u p. Wydrychiewicza z Opola, ostatnio razą terminatora u stelmacha Feliksa Wiśniewskiego z Mokotowa pod Warszawą, lat 21 liczącego, twarzy ściągłej rumianej, oczu siwych, nosa pociągłego dużego włosów blond, wzrostu średniego, pilnie śledziły, po wyśledzeniu ujęły, i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawić raczyły.

Lublin dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bobr.

(N. D. 2407) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na zbiegłego z pod dozoru policyjnego Zysmana Szachne Kielmanowskiego, ostatnio w mieście Płońsku mieszkającego, za fałszowanie monety na karę skazanego, baczne oko dawały, w razie dostrzeżenia ujęły, i Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą dostawiły, rysopis jego następujący: lat ma 50, wzrostu średniego, oczu piwnych, nosa miernego, ust średnich, z defraudacji towarów utrzymującym.

Płock d. 7 (19) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujycy, Łempicki.

(N. D. 2431) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby zwracały uwagę na Józefa Konykowskiego, czasowo za paszportem w mieście Sochocinie przebywającego, a nateraz z pobytu niewiadomego, i ukrywającego się, jako obwinionego o zgwałcenie, wrazie dostrzeżenia ujęły i Sądowi Poprawczemu dostawić raczyły. Rysopis tegoż następujący: lat 19, wzrostu małego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa ust i brody miernej, włosów blond, znaków szczególnych żadnych.

Płock dnia 14 (26) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2462) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby Wojciecha Krzykawskiego z Gminy Kwaśniów zbiegłego, lat 36 mającego, wzrostu wysokiego oczów siwych, włosów ciemnych, twarzy ściągłej nosa, ust i czoła średnich; oraz Marcina Ramsa z tejże gminy lat 38, wzrostu średniego, oczów i włosow ciemnych, czoła nizkiego, twarzy ściągłej, nosa płaskiego, ust małych, obydwóch bez znaków szczególnych ściśle śledziły i w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Chęciny dnia 27 Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2215) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Annę Prus lat 30 liczącą, wzrostu średniego, włosów czarnych, oczów piwnych, nosa ściągłego, twarzy ściągłej ospowatej, ust miernych, ubraną w algierkę płócienkową w kraty na wacie, chustkę kolorową na głowie, i w spódnicę kolorową płócienkową, w pasy czerwone, ostatnio w Zamościu w służbie pozostającą, a rodem z Gminy Rogoźno pochodzącą o kradzież obwinioną, i przed Sądem ukrywającą się, ściśle śledziły a wrazie wyśledzenia i ujęcia, Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu dostawić raczyły.

Janów dnia 1 (13) Maja 1863 r.

Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D 2143) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Arona Śmiłowskiego z handlu utrzymującego się, stale w mieście Kowalu powiecie Włocławskim mieszkającego o opór władzy obwinionego, i przed wymiarem kary ukrywającego się, ściśle śledziły, a wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu transportem dostawić zarządziły.

Rysopis Arona Śmiłowskiego następujący: ma lat 34, wyznania mojżeszowego, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, oczu ciemnych nosa miernego, nosi na głowie perukę.

Brześć d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Tryniszewski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2635) Marja i Henryka Rudnickie Panny, mieniące się być siostrzenicami podpisanej, pod moim imieniem nadużywają osób trzecich mnie dobrze znanych, przeto ostrzegam o nie wchodzenienie w żadne stosunki z temiż Paniami, gdyż ja żadnego zaufania w tych nie pokładam i upoważnienia tymże w interesach moich nie dawałem.

Warszawa dnia 9 Czerwca 1863 r.

Olimpia Bobrownicka

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.